



2 187 646

czytelników w grudniu 2019 r.

* Dane wg. Google Analytics

TO KOLEJNY REKORDOWY MIESIĄC NA dziennikwschodni.pl

PIĄTEK-NIEDZIELA
3-5 STYCZNIA 2020

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 2 (6710)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

dziennik

WSCHODNI



Wieś odcięta od świata. Wirus zabija ptaki

ZAGROŻENIE Przejazdu pilnują radiowozy z włączonymi kogutami, na jezdni leżą maty. Do Starego Uścimowa mogą wjechać tylko mieszkańcy, służby weterynaryjne, straż pożarna i żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej



Gmina Uścimów to drobiarskie zagłębie. Na wjeździe do wsi leżą maty dezynfekcyjne. Przyjechały też kontenery, które zabiorą padłe i wybite ptaki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Agnieszka Antoń-Jucha

W sylwestra w jednej z ferm na terenie Starego Uścimowa (powiat lubartowski) padło 7 tys. indyków. Początkowo podejrzewano, że mogło dojść do zatrucia, ale choroba dzieciątkowała kolejne ptaki. We wtorek wyniki badań potwierdziły, że chodzi o wysoce zjadliwy wirus ptasiej grypy H5N8. 1 stycznia służby wojewody poinformowały, że padło już łącznie 32 tysiące ptaków.

Wczoraj zostało potwierdzone kolejne, czwarte ognisko choroby w Starym Uścimowie. Jak poinformował nas Paweł Piotrowski, lubelski wojewódzki lekarz wete-

rynarii, chodzi o stado perliczek liczące 13 tys. sztuk.

– Nie czuję, żebym mieszkała w jakiejś specjalnej strefie – mówi Bożena Zalewska, mieszkanka Orzechowa Kolonii. To jedna z sześciu miejscowości znajdujących się w tzw. strefie zapowietrzonych. – W czwartek był u mnie ksiądz po kołędzie. Sam nie wiedział o tym, że jesteśmy w jakiejś strefie zagrożenia. Ja kur nie mam, ale część osób trzyma drób. Niektórzy mają 20, inni 30 – dodaje.

– Dopiero o godz. 11 dowiedziałem się od sołtysa, że nie można wypuszczać kur na zewnątrz – przyznaje Zbigniew Słowik z miejscowości Maśluchy. – W piątek już ich nie wypuszczę – obiecuje właściciel 35 kur.

Wczoraj rano informacja o zagrożeniu jeszcze nie do wszystkich dotarła.

– Co niektórzy w ogóle nie wiedzą, że jest ptasia grypa – przyznaje sprzedawczyni w piekarni w Starym Uścimowie. – Pytają nas dlaczego radiowóz stoi.

– Do mnie dzwonił mój brat, były policjant z Jeleniej Góry z pytaniem, co tam się u nas dzieje – opowiada pani Sylwia z Maśluch. Jej dom znajduje się w pobliżu policyjnej blokady. – Początkowo myślałam, że doszło do jakiegoś wypadku, ale jak ludzie zaczęli się koło radiowozu kręcić to wyszłam i ja dowiedzieć się o co chodzi.

Wczoraj przed południem informacje z prowadzonych

działań przekazał dziennikarzom wojewoda lubelski Lech Sprawka, który przyjechał na miejsce.

– Rozpoczęło się radykalne usuwanie zagrożenia. Przygotowywane są transporty padłych zwierząt – mówił wojewoda. – Służby są przygotowane do eskortowania transportu. Jest pełne zabezpieczenie. Cała akcja przebiega zgodnie z procedurami i daje nadzieję na ograniczenie rozprzestrzeniania się zakażenia.

Działania prowadzone przez inspekcję weterynaryjną cały czas trwają. Pomagają strażacy, policjanci, którzy zabezpieczają teren przed dostępem postronnych osób, a także żołnierze WOT.

Postępowanie związane z ptasią gripą prowadzi prokuratura. – W związku z informacjami, przekazanymi przez policję, wszczęliśmy śledztwo w kierunku art. 165 Kodeksu Karnego. Dotyczy on sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób, w związku z szerzeniem choroby zakaźnej – informuje Zbigniew Rafalko, szef Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

Śledczy zastrzegają, że postępowanie jest na wstępnym etapie. W tej chwili nie można więc mówić o kierowaniu jakichkolwiek zarzutów wobec konkretnych osób i instytucji.

(JSZ)

● O PTASIEJ GRYPY CZYTAJ TEŻ NA STR. 2

Nadal milczą o raporcie o górkach czechowskich

CIĄG DALSZY Gotowy jest już raport naukowców o górkach czechowskich – dowiedzieliśmy się nieoficjalnie. Biuro prasowe Ratusza nie było w stanie potwierdzić nam wczoraj tej informacji, ani jej zaprzeczyć.

Przypomnijmy, że zamówiona przez Ratusz analiza miała wskazać to, w jaki spo-

sób można zagospodarować górkę, żeby nie zniszczyć ich przyrody. Zgodnie z umową pomiędzy miastem a wykonawcą raportu, dokument miał być gotowy w połowie września. Gdy nadszedł ten termin, Urząd Miasta poinformował, że raport nie jest jeszcze w pełni gotowy. Teraz – jak ustaliliśmy – dokument

został już przez miasto zatwierdzony.

O potwierdzenie zwróciliśmy się do Urzędu Miasta.

– Prezydent zwoła w tej sprawie konferencję prasową, prawdopodobnie we wtorek – przekazała nam Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Nie dowiedzieliśmy się jednak od niej

tego, czy rzeczywiście raport jest już gotowy.

Dokument jest wycieknięty szczególnie przez aktywistów, którzy twierdzą, że zabudowa górek czechowskich byłaby zniszczeniem cennej przyrody. Są oni przekonani, że naukowcy doszli do tego samego wniosku.

O tym, że górkę nie powinny być zabudowane stwierdził w ostatni poniedziałek Wojewódzki Sąd Administracyjny, który orzekł o nieważności lipcowej uchwały Rady Miasta w części wyznaczającej na górkach strefy zabudowy wielorodzinnej oraz usługowej.

Wyrok nie jest prawomocny, Ratusz jeszcze nie zadeklarował, czy będzie składał skargę kasacyjną do wyższej instancji. Opozycijni radni PiS już w dniu wyroku apelowali do prezydenta, by nie zaskarżał tego orzeczenia.

(DRS)

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

DROŻSZA WODA**CHLOROWANA.**

Od stycznia więcej trzeba będzie zapłacić za wejście na baseny w Lublinie. Podrożeje Aqua Lublin, Strefa H2O oraz centrum sportowe przy ul. Łabędziej. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji tłumaczy, że z powodu wzrostu płacy minimalnej nie może dłużej utrzymać obecnego cennika. Chodzi m.in. o obsługę ratowniczą, sprzątanie i ochronę.

Szkoda tylko, że rosnąca stopa życiowa będzie sucha.



Wtorek

WYROK.

Jakakolwiek zabudowa gór

czekowskich

w Lublinie

zniszczy ich walory przyrodnicze

– orzekł sąd i stwierdził nieważność

uchwały wyznaczającej tu strefy pod

zabudowę, w tym pod blokowiska.

I na nic zda się malowanie bloków

na zielono.



Środa

WIELKA**UCIECZKA.**

Dzenek

i Shrek, dwa

osły, dały

nogę

z bożonar-

dzeniowej szopki przy ul. Jana Pawła II

w Lublinie i – jak twierdzili świadkowie

– pogalopowały w stronę stacji paliw.

Opiekunowie zwierząt nie mogli

zrozumieć, dlaczego uciekły, skoro

okoliczna ludność nie żałowała im

pieczywa.

Nawet osioł wie, że po suchej

karmie trzeba zatankować.



Czwartek

KTO HANDLU-**JE, TEN ŻYJE.**

Zła wia-

domość: liczba

niedziel

handlowych

w 2020 roku

zostanie znacznie ograniczona.

W całym roku będzie zaledwie 7 takich

dni. Dobra wiadomość: w niedziele

i święta z zakazem handlu zakupy

będziemy mogli zrobić na stacjach

benzynowych, w aptekach, na dworcach...

Jest zakaz, a jakby go nie było. Jak

to u nas.



Rodzice roku

KRAJ.

Kierownik

Urzędu

Stanu

Cywilnego

w Katow-

icach w 2019 roku odmówił nadania

dzieciom następujących imion: Joint,

Koka, Nutella, Nirvana, Pipa, Rambo

czy Batman.

A przecież jest tak duży wybór:

Beata, Adrian, Mateusz, Jarosław...



Murem za ordynatorem

BIAŁA PODLASKA „Murem za Haidarem” – skandował w czwartek tłum przed szpitalem. – Gdyby nie doktor Riad Haidar, nie byłoby dziś mojej córki, która 20 lat temu przyszła na świat za wcześniej – mówiła wzruszona pani Beata. Podobnych wyznań było więcej

Ewelina Burda

Wsumie kilkaset osób uczestniczyło w proteście (na zdjęciu) przeciwko decyzji dyrektora białskiego szpitala Adama Chodzińskiego, który odsunął Riada Haidara od kierowania oddziałem neonatologicznym.

– Panie dyrektorze, powinien pan wycofać swoją decyzję. W szpitalu nie powinno być polityki – apelował Tomasz Zimoch, kiedyś komentator sportowy, a dziś kolega Haidara z sejmowej ławy.

Lekarza wspierały też wnuczki. – To nie tylko nasz dziadek, ale także doktor, bo my też przyszłyśmy na świat miesiąc wcześniej – przyznały bliźniaczki. Protestujący mieli transparenty i czerwone balony.

Przypomnijmy, że znany lekarz od blisko 30 lat szefował „swojemu dziecku”, bo sam ten oddział budował.

– Jestem zasmucony, bo odbierają mi opiekę nad moim dzieckiem. To niesłuszne i niesprawiedliwe. W moim odczuciu decyzja ma podtekst polityczny – uważa Haidar, który od niedawna jest także posłem Koalicji Obywatelskiej.

Jego zdaniem, to właśnie polityka może leżeć u podstaw decyzji dyrektora, który jest radnym Zjednoczonej Prawicy, a w przeszłości był zastępcą prezydenta Dariusza Stefaniuka (PiS).

Umowa ordynatorska w białskim szpitalu wygasła Haidarowi z końcem roku. Dyrektor Chodziński przedstawił mu propozycję dalszej współpracy, ale bez kierowania oddziałem. Na to ordynator nie przystał.



– Powód jest prozaiczny, pan Haidar miał umowę do 31 grudnia i ona po prostu wygasa – tłumaczył nam Chodziński. Dlaczego umowy nie przedłużono? – Wyczerpaliśmy możliwość aneksowania ze względu na kwotę. Teraz musi być ogłoszony konkurs na ordynatora – tłumaczył dyrektor, podkreślając, że ceni dotychczasowego ordynatora jako „lekarza i wybitnego specjalistę”.

Tymczasem Haidar swoje nastawienie do dyrektora zmienił. – Po tym co się stało utraciłem całe zaufanie, którym darzyłem obecnego dyrektora wierząc na iwnie, że nie traktuje szpitala jako łupu. Dzisiaj trudno mi sobie

wyobrazić pracę pod tym kierownictwem – przyznaje lekarz. – Pan Adam Chodziński udowodnił, że wybiera partyjną dyscyplinę

Jak przekonuje, udawało mu się łączyć funkcję posła z zarządzaniem oddziałem. – Od początku kadencji Sejmu opuściłem tylko jedno z ponad 200 głosowań, a oddział działał równie wzorowo jak wcześniej. Kończyłem nocne głosowanie a rano już byłem w pracy – podkreśla Haidar.

W obronie dotychczasowego ordynatora stanął najpierw Jerzy Owsiak, a później Adam Bodnar Rzecznik Praw Obywatelskich. Głosów w tej sprawie jest więcej.

– Nie można z dnia na dzień

pozbawić nas osoby kierującej, gdyż stwarza to zagrożenie dla życia i zdrowia leczonych noworodków. Według nas wszystkich jest to decyzja nieprzemyślana i pochopna – przyznają zgodnie pracownicy oddziału neonatologicznego, który nosi imię WOŚP. Nieprzypadkowo, bo ponad 90 proc. sprzętu do dary od Orkistery. W internecie można też podpisać petycję za przywróceniem Haidara na stanowisko ordynatora.

On sam przyznaje, że nadal będzie leczył małych pacjentów, ale w swojej prywatnej praktyce. Nie ukrywa też, że dostał już kilkanaście propozycji pracy z innych szpitali.

Wirus zabija w kilka dni

Od wtorku do puławskiego laboratorium trafiają próbki martwych ptaków z gospodarstw ze wschodniej Polski. Badane są także padłe ptaki dzikie. Rozmowa z dr hab. Krzysztofem Śmietanką, kierownikiem Zakładu Chorób Drobiu Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach

• Co zaatakowało indyki pod Lubartowem?

– Wykryty u indyków w Starym Uścimowie wirus jest wirusem grypy ptaków o wysokiej zjadliwości i odmiany określonej symbolem H5N8. Podobne wirusy występowały w Polsce i Europie w 2016-2017. Te, które wykryliśmy w ostatnich dniach, genetycznie się od nich nieco różnią, co jest naturalnym zjawiskiem i wskazuje na nowe wprowadzenie wirusa do Polski. Najprawdopodobniej za pośrednictwem dzikich ptaków, z nieznanego dziś miejsca.

• Jakie są pierwsze objawy zarażenia i jak szybko wirus zabija?

– Wirus jest wysoce zjadliwy, co oznacza, że jest niebezpieczny dla drobiu, szczególnie indyków i kur.

U tych gatunków pierwsze objawy pojawiają się 3-5 dni od zakażenia. To zatrzymanie pobierania paszy, wody i nagły wzrost śmiertelności. Towarzyszą temu objawy nerwowe, takie jak drgawki i porażenia. Nierzadkim objawem jest silna duszność i biegunka.

U indyków śmiertelność może sięgać stu procent obsady stada w ciągu zaledwie 3 dni od zaobserwowania pierwszych objawów. U kaczek i gęsi przebieg może być łagodniejszy: zwiększona śmiertelność, zaburzenia w nieśności, mogą też pojawić się objawy nerwowe.

• Jak hodowcy mogą minimalizować ryzyko zarażenia?

– Głównym i w zasadzie jedynym sposobem ochrony jest bioasekuracja. Hodowcy powinni utrzymy-

wać drób w sposób uniemożliwiający kontakt z ptactwem dzikim. Przed wejściem do obiektów należy wyłożyć maty dezynfekcyjne oraz zmieniać odzież ochronną i buty oraz dezynfekować wszystkie elementy wyposażenia. W przypadku zaobserwowania niepokojących objawów natychmiast powiadomić lekarza weterynarii, który oceni, czy jest uzasadnione wysyłanie próbek do laboratorium. Przyczyną padnięcia ptaków wcale nie musi być wirus grypy.

• A co z ludźmi?

– Pod względem genetycznym wirus H5N8 jest typowym ptasiem wirusem grypy i bardzo przypomina wirusy z lat 2016-2017, które zachorowań u ludzi nie wywoływały.

• Czy grozi nam epidemia ptasiej grypy?

– Prognozowanie sytuacji rozwoju grypy ptaków w Polsce jest obecnie niezwykle trudne, ponieważ w żadnym z państw ościennych nie stwierdzono zgłoszeń obecności wirusa. Pojawienie się wirusa uwarunkowane jest migracją dzikich ptaków, na które człowiek nie ma żadnego wpływu. Sytuacja jest i będzie wnikliwie monitorowana przez PIWet i GIW. Szczególnie w zakresie monitoringu biernego tj. badania próbek pochodzących od ptaków chorych i padłych. Dotychczasowe dane nie wykazywały żadnego zagrożenia. Sytuacja jest więc nadzwyczajna i nagła.

ROZMAWIAŁ: RADOŚLAW SZCZĘCH

Będzie drożej. Rząd sięga do naszych kieszeni

W NOWYM ROKU Więcej zapłacimy za alkohol, papierosy, owoce morza czy napoje. Po kieszeni uderzą nas też rachunki za prąd i odbiór śmieci

W śmietniku

Na podwyżkę stawek za wywóz śmieci zdecydowała się większość samorządów. W wielu miastach i miasteczkach te podwyżki będą drastyczne – za śmieci mieszkańcy zapłacą nawet dwa razy więcej niż w mijającym roku. Tak będzie m.in. w gminie Niemce czy w Dohrusku.

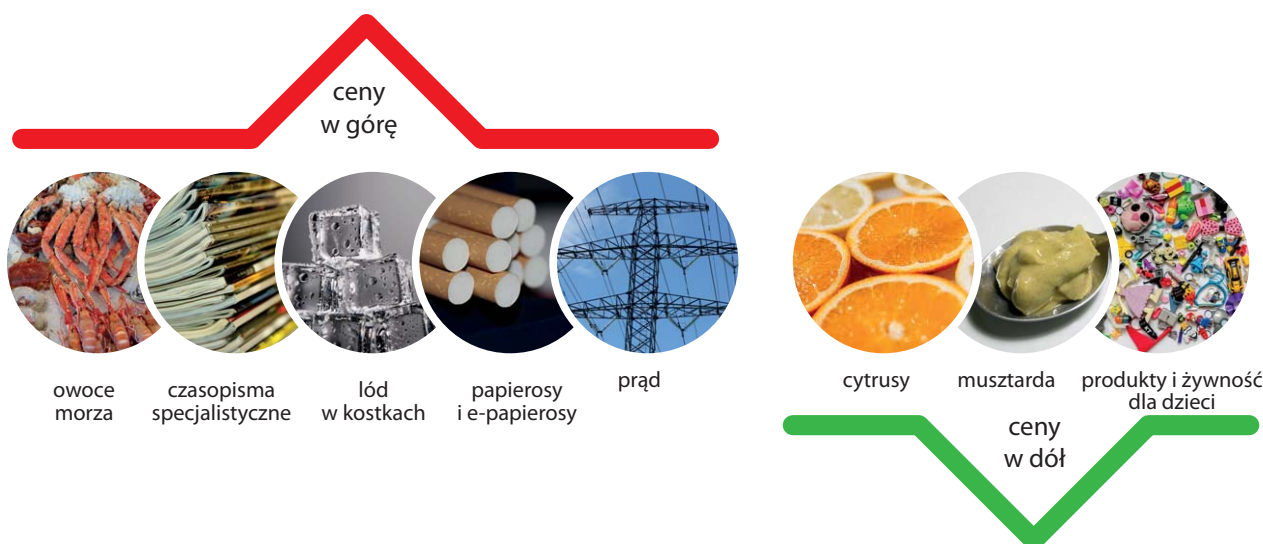
W 2019 r. opłaty za śmieci w całym kraju wzrosły średnio o 30 proc., a stawki podniosło aż 60 proc. samorządów.

Wpływ na tę sytuację mają głównie czynniki zewnętrzne. To m.in. wzrost minimalnego wynagrodzenia czy dużo wyższe opłaty środowiskowe (stawki za składowanie odpadów wzrosły z 24,15 zł do 270 zł). Dodatkowo do końca 2020 roku gminy muszą osiągnąć 50 proc. recyklingu odpadów, a do 2030 – 60 proc. Chodzi o szkło, papier, metal i tworzywa sztuczne.

Obecnie poziom recyklingu w miastach waha się w okolicach 20-30 proc.

Na stacji benzynowej

Początek przyszłego roku przyniesie wzrost opłaty paliwowej. Podwyżka wynie-



sie 5,28 zł na każdych 1000 litrach benzyny, 8,73 zł na 1000 litrach oleju napędowego oraz 5,94 zł za każde 1000 kg gazów.

Odczują to nie tylko kierowcy. Wraz ze wzrostem cen paliw, podniosą się także ceny transportu towarów oraz wiele usług.

W monopolowym

1 lutego o 10 proc. wzrosnie akcyza na alkohol i papierosy. Od połowy następnego roku podrożeją także e-papierosy, które dziś są objęte zerową akcyzą. Od lipca 2020 roku ma się to zmienić.

Akcyza na liquidy do e-papierosów wyniesie 55 groszy na mililitr.

W krajowym budżecie na 2020 r. zaplanowano 10-procentową podwyżkę na wyroby akcyzowe. Skarb państwa chce w ten sposób zyskać 1,1 mld zł.

Za używki zapłacimy o około 5-6 procent więcej. Cena butelki wódki wzrośnie o 1,4 zł, piwa o ok. 6 groszy, a wina o 12 groszy. Podwyżki nie obejmą tylko cydru i perry, które mają mniej niż 5 proc. alkoholu.

Wzrost cen najmocniej odczują palacze. Od 1 lutego

paczka papierosów będzie kosztować o ok. złotówkę więcej, paczka tytoniu zdrożeje o 1,69 zł, kilogram tytoniowego suszu o 23 zł, a cygar o 40 groszy za sztukę.

Kolejne podwyżki rząd szykuje na 1 kwietnia. Będzie pobierana dodatkowa opłata od tzw. małpek (alkohole w małych butelkach) i słodkich napojów bezalkoholowych. Małpki podrożeją o złotówkę, a słodkie napoje o 70-80 groszy.

W spożywczym

Z miesiąca na miesiąc drożeje także żywność. Eksperti

szacują, że najszybciej będą rosły ceny mięsa, szczególnie wieprzowego. Więcej zapłacimy również za owoce, których zbiory były mniejsze niż rok temu (ze względu na suszę i styczniowe przymrozki).

Ceny jedzenia w dużym stopniu zależą też od cen prądu, gazu i paliw. W branży spożywczej za najbardziej energochłonne uważa się: mleko, jego przetwory, mięso oraz chleb.

Z kolei wzrost podatku VAT (od 1 kwietnia) spowoduje wzrost cen takich produktów jak: owoce morza,

kawior i lód (z 8 na 23 proc.), niektóre przyprawy (kurkuma, kmin, szafran, gałka muszkatołowa - z 5 do 8 proc.). 23-procentowa stawka VAT będzie obowiązywać też na wszystkie przetwory i dania, w których znajdują się ślimaki, małże czy krewetki.

23-proc. VAT-em (a nie jak do tej pory 5-proc.) objęte będą np. napoje, w których owoce stanowią mniej niż 20 proc.

Jak wynika z centralnej ścieżki projekcji NBP, w 2020 r. ceny wzrosną o 2,8 proc., a w 2021 r. – o 2,6 proc. (AM)

W NIEDZIELE NIE WYDAMY

W 2020 większe zakupy zrobimy tylko w siedem niedziel. Zakaz handlu nie będzie obowiązywał w dwie niedziele poprzedzające pierwszy dzień Bożego Narodzenia, w niedzielę przed Wielkanocą oraz w ostatnie niedziele stycznia, kwietnia, czerwca i sierpnia.

DROŻSZY PRĄD

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki zatwierdził nowe taryfy na sprzedaż energii. Nowe taryfy oznaczają podwyżki dla klientów tych firm o 11-12 proc. – średnio o ok. 9 zł miesięcznie.

Praca w zamian za pomoc. Były wiceminister oskarżony

Lubelscy śledczy skierowali do sądu akt oskarżenia przeciwko Januszowi O. – byłemu wiceministrowi środowiska. Wraz z nim na ławie oskarżonych zasiadł przedsiębiorca – Janusz M. Obaj usłyszeli wcześniej korupcyjne zarzuty.

Sprawą zajmował się lubelski wydział Prokuratury Krajowej. Śledczy oskarżyli Janusza O. o przyjęcie korzyści majątkowej oraz osobistej w związku z pełnieniem funkcji wiceministra środowiska oraz przewodniczącego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Z kolei Marcin M. został oskarżony o złożenie obietnicy udzielenia, a następnie udzielenia korzyści majątkowej oraz osobistej wiceministrowi.

Sprawa dotyczy kontraktu, jaki w latach 2015-2016 realizowała spółka Marcina M. Firma wykonywała roboty budowlane dla kieleckiej spółki wodociągowej.

Zdaniem prokuratury, przedsiębiorca przekupił Janusza O., by ten zadbał o odebranie przez Wodociąg Kieleckie robót budowlanych bez zastrzeżeń i wypłatę wynagrodzenia bez potrąceń.

W zamian Marcin M. obiecał Januszowi O. zatrudnienie go w dwóch spółkach z siedzibami w Chodczu i we Włocławku. W tym celu Janusz O. nakłaniał zastępcę prezesa NFOŚiGW, by Fundusz nie przedłużał terminów rozliczenia projektu kieleckiej spółki wodociągowej – informuje Prokuratura Krajowa.

W styczniu 2016 roku Janusz O. objął funkcję wi-

ceprezesa zarządu spółki w Chodczu oraz stanowisko dyrektora ds. rozwoju w jednej z włocławskich spółek. W pierwszej firmie zarabiał 18 tys. zł brutto, a w drugiej 2 tys. zł brutto.

Przestępstwa zarzucane wiceministrowi i przedsiębiorcy, zagrożone są karą do 8 lat więzienia. (JSZ)

Pijana wiozła dziecko

Policjanci z lubartowskiej drogówki zatrzymali kobietę, która prowadziła samochód, mając ponad 2,5 promila alkoholu. Do zdarzenia doszło 1 stycznia wieczorem, w miejscowości Annobór Kolonia. Mundurowi zatrzymali tam do kontroli osobowego chryslera, który

jechał „wężykiem”. Samochodem kierowała 26-latką z powiatu lubartowskiego. Kobieta była pijana. Miała ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. W aucie jechało też 5-letnie dziecko. Niebawem kobieta odpowie przed sądem za jazdę po pijanemu. Grozi za to do 2 lat więzienia. (JSZ)

Myśliwi znaleźli zwłoki

Podczas polowania 28 grudnia w kompleksie leśnym w miejscowości Aleksandrów w gminie Łuków myśliwi natknęli się na ludzkie szczątki. – Pod nadzorem prokuratury prowadzimy postępowanie, które pozwoli na ustalenie tożsamości zwłok – mówi asp.

szt. Marcin Józwik, rzecznik łukowskiej policji. Zwłoki znajdowały się w znacznym stanie rozkładu. – Dlatego ustalenie tożsamości i przyczyny zgonu trochę potrwa dłużej. Policja nie wyklucza, że może to być ciało osoby zaginionej. (EB)

GRUPA

psb

MRÓWKA

Market Budowlany – Dom i Ogród

Zatrudnimy osoby do pracy na stanowiskach:

- Kierownik sklepu
- Księgowość, dział obsługi Klienta
- Kasjer
- Doradcy techniczni poszczególnych działów
- Magazynier – Kierowca (prawo jazdy kat. B, uprawnienia na wózki widłowe)

Oferujemy:

- Zatrudnienie w rodzinnej firmie z 30 sto letnią tradycją (100% Polski kapitał)
- Zatrudnienie na pełny etat
- Umowę o pracę, ZUS

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres: rekrutacja@ar-sklad.com.pl

Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się w dniach 15-17 stycznia 2020 na terenie nowopowstającego marketu w Dęblinie przy ulicy Towarowej 2 (obok Lidla)

Cztery mundury do wzięcia

PRACA Kolejny nabór ogłosiła Straż Miejska, która tym razem ma do obsadzenia cztery etaty strażników. Zainteresowani taką pracą mogą już składać dokumenty. Przyjmowanie zgłoszeń potrwa do 12 stycznia

Dominik Smała

Nowa rekrutacja została ogłoszona niedługo po zakończeniu poprzedniej, gdy przyjętych zostało 13 nowych strażników. – To uzupełniający nabór, bo po poprzednim odeszły nam cztery osoby: dwie do policji, dwie do innych miejsc – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej.

Ile można zarobić

Początkujący strażnik może liczyć „na dzień dobry” na 2700 zł brutto wynagrodzenia zasadniczego.

Pierwsza umowa zostanie zawarta na 12 miesięcy, a w tym czasie nowy funkcjonariusz będzie pracować pod nadzorem bardziej doświadczonych kolegów. Po takim szkoleniu będzie musiał podejść do wewnętrznego egzaminu. Jeżeli go zda, będzie mógł awansować na stanowisko młodszego strażnika z wynagrodzeniem zasadniczym 3000 zł brutto.

Straż oferuje też „trzynastki”, bezpłatne zajęcia z samoobrony z elementami technik i taktyk interwencji, bezpłatny basen oraz tańsze bilety wstępu na wydarzenia sportowe.

Kogo przyjmują

Kandydaci do pracy w Straży Miejskiej muszą mieć polskie oby-



Kandydaci do pracy w Straży Miejskiej muszą mieć polskie obywatelstwo, ukończone 21 lat i co najmniej średnie wykształcenie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

watelstwo, ukończone 21 lat i co najmniej średnie wykształcenie. Wymagana jest też sprawność fizyczna i psychiczna. Trzeba też znać podstawy Kodeksu postępowania administracyjnego i kilka

ustaw: o utrzymaniu czystości, o strażach gminnych, o pracownikach samorządowych.

Prawo jazdy nie jest obowiązkowe, ale mile widziane, podobnie jak znajomość języków obcych

lub języka migowego i wykształcenie wyższe o kierunku prawo, administracja, bezpieczeństwo, ochrona środowiska bądź pedagogika. Jako „dodatkowe atuty” komendant wymienia także zna-

jomość sztuk walki, zasad udzielania pierwszej pomocy, czy też specjalistyczne uprawnienia: ratownika medycznego, ratownika wodnego, czy też sternika motorowodnego.

O pracę nie mogą się starać osoby skazane prawomocnie za umyślne przestępstwo ścigane „z urzędu” lub za umyślne przestępstwo skarbowe.

Jak wygląda nabór

Wymagane dokumenty (wykaz można znaleźć na stronach internetowych Straży Miejskiej) trzeba zapakować w kopertę A4 i dostarczyć do straży nie później niż 12 stycznia (liczy się data stempla pocztowego). Do naboru będą dopuszczone tylko te osoby, których zgłoszenia będą kompletne i poprawne.

– Pierwszym etapem będzie test sprawnościowy – mówi Gogola. Kto zaliczy tor przeszkód, ten będzie mógł przystąpić do egzaminu z wiedzy, w tym ze znajomości wspomnianych wcześniej ustaw. Kto zaliczy egzamin, ten zostanie zaproszony do rozmowy kwalifikacyjnej. A ten, kto wypadnie dobrze, ten dostanie etat. – Chcielibyśmy, żeby te osoby zaczęły pracę już na początku lutego.

Wyrazy współczucia dla

Rodziny i Przyjaciół

Alicji MAZUREK

Niech Bóg da im siłę, by kontynuowali swą misję niesienia dobra i pomocy tym, którzy najbardziej ich potrzebują.

Niech największą otuchą i wsparciem będzie pamięć o Alicji, bo „nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”.

Jan Kanthak
Poseł na Sejm RP



n830

Dla rowerzystów

UŁATWIENIA Gotowa jest już mapa miejskich dróg rowerowych wykonana na zlecenie Ratusza za pieniądze wywalczone przez samych rowerzystów w budżecie obywatelskim. Wydawnictwo można od wczoraj odbierać bezpłatnie przy Krochmalnej 13 i w siedzibie miejskie-

go Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością. Tymczasem trwa już budowa trasy rowerowej, która połączy ul. Wesołą z pasem rowerowym wydzielonym w jezdni ul. Zamojskiej. Budowa finansowana jest z budżetu obywatelskiego.

Nie wywieziesz

NIECZYNNE Dopiero we wtorek otwarty zostanie po noworocznej przerwie Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych prowadzony przy ul. Głuskiej przez miejską spółkę Lubelskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Punkt, który nieodpłatnie przyjmu-

je stare opony, odpady zielone, gruz i inne odpady poremontowe oraz starte meble, wanny czy choinki będzie pracować od 7 stycznia w standardowych godzinach, czyli od godz. 10 do 18 w dni powszednie oraz od godz. 8 do 14 w soboty. **(DRS)**

Policjanci odnaleźli desperata

Policjanci uratowali 30-latkę z Lublina. Mężczyzna zadzwonił na numer alarmowy i powiedział, że chce popełnić samobójstwo. W jego poszukiwaniach uczestniczyło kilkudziesięciu mundurowych i przewodnik z psem. Do zdarzenia doszło w czwartek rano. Na numer 112 zadzwonił mężczyzna, który oświadczył, że zamierza odebrać sobie życie. Informację natychmiast przekazano policjantom, którzy rozpoczęli poszukiwania. W akcji brało udział kilkudziesięciu mundurowych oraz przewodnik

z psem. Policjanci namierzali telefon mężczyzny. Okazało się, że porusza się on w kierunku Przytoczna. – W okolicy lasu desperat porzucił samochód i zaczął oddalać się pieszo. Po niespełna trzech godzinach poszukiwań został odnaleziony w Snopkowie przez patrol z komisariatu w Niemcach – wyjaśnia Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Okazało się, że 30-letni mężczyzna miał przy sobie nóż. Został przekazany pod opiekę lekarza. **(JSZ)**

śTP
Prof. zw. dr hab. n. med.

Krzysztof Marczewski

Specjalista chorób wewnętrznych, nefrologii, endokrynologii, hipertensjologii, balneoklimatologii i medycyny fizykalnej oraz geriatрії.

Wieloletni Pracownik Naukowo-Dydaktyczny Uczelni Wyższych, Bioetyk, Ordynator w Szpitalu Wojewódzkim im. Jana Pawła II w Zamościu.

Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dnia 31.12.2019 r. o 23.00 przeżywszy 62 lata.

Nabożeństwo żałobne, poprzedzone modlitwą różańcową o godzinie 11.00 odbędzie się w kościele p.w. NMP w Opolu Lubelskim w sobotę dnia 4.01.2020 r. o godzinie 11.30. Następnie zostanie pochowany w Grobowcu Rodzinnym na cmentarzu w Opolu Lubelskim.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku Rodzina

n828

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzynie i Bliskim

z powodu śmierci

Pana
Prof. dr hab. n. med.

Krzysztofa MARCZEWSKIEGO

składa
Zarząd wraz z Pracownikami
Zamojskiego Szpitala Niepublicznego



n829

**Naszemu Koledze
Danielowi Jakimcowi**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

TATY

składają
Pracownicy VI Wydziału Cywilnego
Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie



n831

Wyrosną tu nowe bloki?

PLANY Wczoraj ogłoszony został kolejny projekt planu zagospodarowania terenów wzdłuż ul. Jana Pawła II niedaleko skrzyżowania z ul. Armii Krajowej. Miejscy planiści chcą tu dopuścić nową zabudowę, już nie tylko usługową, ale również wielorodzinną

Dominik Smaga

Przygotowywany w Ratuszu plan zagospodarowania na nowo określi przeznaczenie gruntów pomiędzy ul. Jana Pawła II a parkiem, zarezerwowanych dotąd pod nową szkołę, której miasto nie zamierza już budować. Chodzi o teren, który zaczyna się naprzeciw skrzyżowania z Tymiankową i ciągnie aż do ronda. Dzisiaj rosną tutaj krzewy i drzewa, część gruntu jest zajęta pod parking, często stoi tutaj drogówka z radarem.

Co może tutaj wyrosnąć

Urząd Miasta pokazał wczoraj już drugi projekt planu zagospodarowania tego terenu. Poprzednia wersja, ogłoszona wiosną ubiegłego roku, nie przewidywała budowy mieszkań. Teraz, na wniosek właścicieli nieruchomości, planiści z Ratusza uwzględnili w projekcie także mieszkania, ale zastrzegali, że nie mogą one zająć więcej niż 49 proc. powierzchni użytkowej nowej zabudowy.

Podstawowym przeznaczeniem terenu mają być usługi. Zgodnie z ogłoszonym wczoraj projektem mogłyby tu powstać biura, restauracje, sklepy o powierzchni sprzedaży nie większej niż 2 tys. mkw., ale też np. akademiki.



Przygotowywany w Ratuszu plan zagospodarowania na nowo określi przeznaczenie gruntów pomiędzy ul. Jana Pawła II a parkiem. Ten dąb ma ocaleć

FOT. DOMINIK SMAGA

Jak wysoko, jak daleko

Maksymalna wysokość budynków została ustalona na 20 m wzdłuż ul. Jana Pawła II, zaś bliżej wawozu byłaby ograniczona do 16 m. Projekt dopuszcza wybudowanie pomieszczeń technicznych wystających nawet 2,5 m ponad wspomnianą wysokość, ale mogłyby one zająć najwyżej 15 proc. dachu.

Planiści zastrzegali również, że w budynku musi być stworzony prześwit umożliwiający przejście z parku

na przystanek komunikacji miejskiej. Dodajmy, że przyszłe budynki nie mogłyby ingerować w urządzonej część parku.

Dojazd do nowej zabudowy ma być poprowadzony równoległy do ul. Jana Pawła II i ma się zaczynać od skrzyżowania naprzeciw ul. Tymiankowej.

Ile ma być parkingów

Inwestor zabudowujący ten teren ma być zobowiązany do zapewnienia określonej liczby miejsc parkingo-

wych. W przypadku mieszkań musi to być minimum jedno miejsce postojowe na każdy lokal o powierzchni do 50 mkw. Na średnie mieszkania (do 70 mkw.) musiałoby przypadać przynajmniej 1,2 miejsca parkingowego, zaś na większe lokale 1,5 miejsca. Jeżeli jednak deweloper zechce tu zbudować dom studencki, to zdaniem planistów wystarczające będzie zapewnienie 0,9 miejsca parkingowego na 10 pokoi.

W planie wskazane zostały też miejsca pod parkingi:

jeden bliżej ronda, drugi naprzeciw Tymiankowej. Miejscem postojowym mają towarzyszyć drzewa: jedno na 10 samochodów.

A co będzie z zielenią?

Nowy plan ma zapewnić ochronę tylko jednemu z rosnących tu drzew. Wskazany przez Ratusz dąb nie mógłby zostać wycięty.

Pozostała roślinność, w tym drzewa, może być usunięta. W zamian miasto wyznacza pas „zieleni towarzyszącej” pomiędzy drogą

dojazdową a nowym budynkiem (lub budynkami). Planiści wymagają posadzenia w tej strefie roślinności wysokiej, średniej i niskiej, ale zarazem dopuszczają wyznaczenie tu miejsc parkingowych.

W wyznaczonym tak obszarze zieleni „powierzchnia biologicznie czynna” musiałaby zajmować minimum 55 proc., ale za „biologicznie czynny” uważany bywa nawet parking z nawierzchnią z plastikowej kratki z ziemią, w której teoretycznie może rosnąć trawa.

Można zgłaszać uwagi

Wszyscy zainteresowani przyszłością tego terenu już w najbliższy czwartek będą mogli porozmawiać z miejskimi planistami podczas publicznej dyskusji w siedzibie Wydziału Planowania Urzędu Miasta Lublin (ul. Wieniawska 14, sala 1206, godz. 16.00).

Każdy może też zgłosić swoje uwagi do projektu planu. Można to zrobić wysyłając pismo do prezydenta miasta (pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin). Można też skorzystać z korespondencji elektronicznej (mail: planowanie@lublin.eu, system ePUAP: / UMLublin/SkrytkaESP), ale wtedy trzeba się koniecznie posłużyć kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub profilem zaufanym.

Uwagi będą przyjmowane do 10 lutego. Zgłaszając swoje zastrzeżenia trzeba podać swoje imię, nazwisko i dokładnie wskazać nieruchomość, której dotyczy pismo.

Wasza studniówka na naszych łamach



Na zdjęciu ubiegłoroczna studniówka Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych w Lublinie

FOT. ARCHIWUM DW

Rusza sezon studniówek. Zaproszenie naszego fotoreportera na Wasz bal, a galerię zdjęć znajdziecie w naszym serwisie studniówkowym: [https://](https://www.dziennikwschodni.pl)

www.dziennikwschodni.pl/studniowki/ Zapraszamy do kontaktu: redakcja@dziennikwschodni.pl lub przez wiadomość prywatną na FB.



www.dziennikwschodni.pl



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu 22-400 Zamość, ul. Wiejska 17

Informuje o ogłoszeniu postępowania zgodnie z „Zasadą konkurencyjności” opisaną w rozdziale 6.5.2 „Wytycznych w zakresie kwalifikowalności wydatków w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności na lata 2014 – 2020”, z uwzględnieniem „Regulaminu przetargów i innych form udzielania zamówień w Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu” na wybór wykonawców do realizacji:

II części projektu w 2020 r. pn.

„Podniesienie efektywności energetycznej budynków mieszkalnych zlokalizowanych w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu poprzez ich termomodernizację” Zadania A.1,A.2,A.3,A.4,A.5.

Przedmiot zamówienia opisany jest w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia dostępnej na stronie internetowej www.smlukasinski.zamosc.pl w zakładce: przetargi oraz w Bazie Konkurencyjności www.bazakonkurencyjnosci.funduszeuropejskie.gov.pl. Informacji dotyczących zamówienia udziela się pod nr tel. 84 638 03 66 oraz email sekretariat@sml.zamosc.pl. Termin składania ofert do 20.01.2020r. do godz. 14³⁰ w siedzibie Zamawiającego: w Sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu przy ul. Wiejskiej 17, 22-400 Zamość, I p. pokój 1.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020

Rozgościli się na miejskim

PROBLEM Upatrują sobie świeżo wyremontowane mieszkanie, wnoszą swoje rzeczy i czują się jak u siebie w domu. Dzicy lokatorzy zajmują już ponad 300 mieszkań komunalnych, a miasto ma duży kłopot z odzyskaniem kontroli nad tymi lokalami. Z problemem będzie musiała się zmierzyć Rada Miasta

Dominik Smaga

W roku 2018 ujawniliśmy 33 takie przypadki, a w roku 2019 było ich 34 – mówi Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych.

Do nielegalnego zasiedlania mieszkań dochodzi tam, gdzie miasto ma najwięcej lokali: na Kalinowszczyźnie, Tatarach i Bronowicach.

Okazuje się, że „dzicy lokatorzy” zajmują zazwyczaj świeżo wyremontowane mieszkania. Często się zdarza, że przez dłuższy czas obserwują dany lokal i widzą, gdzie się odbywa remont i kiedy się kończy.

Pozbycie się dzikich lokatorów jest w praktyce wyjątkowo trudne. – Można poprosić taką osobę o opuszczenie mieszkania, ale nie można użyć siły – wyjaśnia Ewa Lipińska, dyrektor Wydziału Spraw Mieszkaniowych. – Prowadzenie rozmów tylko sporadycznie daje skutek. Jest powołana komisja, która jedzie do takiego lokalu, prowadzi rozmowy i przedstawia możliwe konsekwencje. W większości wypadków nie daje to żadnego rezultatu. Mieliśmy dosłownie kilka sytuacji, gdy jakaś osoba opuściła lokal po rozmowie.



Do nielegalnego zasiedlania mieszkań dochodzi tam, gdzie miasto ma najwięcej lokali: na Tatarach (na zdjęciu), Kalinowszczyźnie i Bronowicach

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

O każdym takim przypadku miejscy urzędnicy zawiadamiają policję lub prokuraturę. – Problemem jest to, że dostajemy

potem postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu – mówi Bilik. – Składamy

wtedy zażalenia, ale zwykle bezskutecznie.

Lokatorzy, którzy w ten sposób „wprowadzili się” do mieszkania

komunalnego powinni płacić miastu odszkodowanie za „bezumowne korzystanie” z lokalu. Jest to równowartość czynszu, który płaciłby zwykły, legalny najemca.

Odzyskanie przez miasto kontroli nad mieszkaniem jest możliwe tylko na drodze sądowej po złożeniu pozwu eksmisyjnego. Takie sprawy ciągną się bardzo długo.

– W roku 2018 złożyliśmy 33 takie pozwu, w zeszłym roku 34, sprawy jeszcze się nie zakończyły – przyznaje Bilik.

W zeszłym roku udało się odzyskać zaledwie... trzy mieszkania, chociaż obyło się bez dramatycznych scen towarzyszących eksmisjom. – Po otrzymaniu wyroków eksmisyjnych lokatorzy sami opuścili lokale – mówi rzecznik ZNK. Miejska jednostka zarządza 9100 mieszkaniami. – Z czego 320 jest zajętych samowolnie.

Z problemem dzikich lokatorów ma się zmierzyć Rada Miasta. W harmonogramie jej posiedzeń na rok 2020 znalazła się wzmianka o uchwaleniu „nowej procedury związanej z usuwaniem osób zajmujących nielegalnie lokale mieszkalne”. Na razie nie wiadomo, jak taka procedura miałaby wyglądać, ani kiedy ma być uchwalona.

Ci, którzy zajęli na dziko miejski lokal, praktycznie tracą szansę na późniejsze przyznanie lokalu komunalnego w zwykłym trybie. – Ich szanse są znikome – potwierdza Lipińska.

Byłoby pięknie w centrum



FOT. EDWARD HARTWIG

A co byście powiedzieli, gdyby w centrum Lublina było tak pięknie? Koncepcji zamawiać nie trzeba, już jest gotowa. Dwa zdjęcia Edwarda Hartwiga (powstałe około 1956 r.) z archiwum Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN połączył w całość Piotr Dąbkowski. – Bardzo bym chciał, żeby w tym

miejsu powstało miejsce pełne zieleni, które da impuls rozwojowy całej potencjalnie atrakcyjnej dzielnicy. Może Pan Prezydent Krzysztof Żuk zechciałby zająć się tematem? Gdyby się udało, byłoby to znakomite upamiętnienie kadencji – skomentował na naszym Facebooku pan Maciej Kuczyński. **(DW)**

Otworzą nowy sklep

HANDEL Pierwszy w Lublinie sklep sieci Dealz ma powstać w Galerii Orkana. Firma stara się już w Urzędzie Miasta o pozwolenie budowlane na przebudowę wnętrza pod swoje potrzeby. Sieć należy do Pepco Group i handluje artykułami spożywczymi, drogerijnymi, zabawkami,

narzędziami, produktami dla zwierząt oraz artykułami do wyposażenia domu. Firma istnieje od 20 lat, debiutowała w Wielkiej Brytanii pod szyldem Poundland, w innych krajach otwiera sklepy pod marką Dealz. Jesienią jej polska sieć liczyła już 40 sklepów. **(DRS)**

Trzej Królowie w Lublinie

6 stycznia ulicami miasta przejdzie Orszak Trzech Króli. Organizatorzy zachęcają do przebrania się w stroje mędrców ze Wschodu.

– Podczas przemarszu będzie nam towarzyszyć orkiestra dęta, bębniarze, kilumetrowa kadzielnica, królowie w specjalnych pojazdach – zapowiada Anna Matuszewska, rzecznik prasowy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej, które w tym roku organizuje Orszak Trzech Króli.

O oprawę muzyczną tego religijnego wydarzenia zadba zespół B6. Zaś orszak poprowadzi Ewa Dados.

– Zachęcamy do wzięcia ze sobą instrumentów i przebrania się w stroje mędrców ze Wschodu – dodaje Matuszewska.

Orszak Trzech Króli wyruszy z placu Zamkowego w samo południe. Godzinę wcześniej (godz. 11) zaplanowano integrację uczestników marszu (taniec Woreship style). Będzie też wspólna modlitwa. Zostanie odczytany również fragment Ewangelii. Do zebranych na placu Zamkowym osób zwróci się też metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik.

Po utworzeniu procesji uczestnicy przejdą do archikatedry, by uczestniczyć w mszy świętej (godz. 13).

Trasa Orszaku została wyznaczona ulicami: z pl. Zam-



Orszak Trzech Króli na ulicach Lublina w 2017 roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

kowego – al. Tysiąclecia – ul. Lubartowską, później ul. Świętoduską i Krakowskim Przedmieściem, a następnie ul. Królewską do archikatedry.

Orszak Trzech Króli po mszy zakończy koncert kolęd. **(AA)**

6 stycznia autobusy na objazd

Zmienionymi trasami będą kursować w poniedziałek linie autobusowe 1, 4, 5, 6, 17, 22, 23 i 39 oraz linie trolejbusowe 156 i 160. Objazdy zostaną wprowadzone w związku z organizowanym

6 stycznia Orszakiem Trzech Króli i mają obowiązywać od godz. 11.45 do 13.15.

Linie 1, 6 i 17 pojadą z Zamojskiej przez Bernardyńską, pl. Wolności, Narutowicza, Zesłańców Sybiru, Kołłątaja i 3 Maja do al. Solidarności. Tą samą trasą pojadą w przeciwnym kierunku. Linia 4 w stronę Poligonowej pojedzie przez 3 Maja, Kołłątaja, Okopową i Lipową, a w stronę Elizówki przez Krakowskie Przedmieście i 3 Maja.

Linie 5 i 22 będą mieć zmieniony przystanek początkowy i końcowy: za-

miast przy Bramie Krakowskiej będą czekać na Lubartowskiej koło sklepu Bazar (przystanek Probstwo 01). Linia 23 w obu kierunkach będzie jeździć przez al. Unii Lubelskiej, natomiast linia 39 w obie strony przez Narutowicza, Zesłańców Sybiru, Kołłątaja i 3 Maja.

Trolejbusy linii 156 i 160 w stronę Czechowa pojadą z Fabrycznej przez al. Unii Lubelskiej, al. Tysiąclecia i ul. Lubartowską, a w przeciwnym kierunku przez Lubartowską, Ruską i al. Unii Lubelskiej.

(DRS)

Skroili budżet na miarę Kraśnika

PIENIĄDZE Rada Wioletta Kudła (Prawo i Sprawiedliwość): To nie jest budżet moich marzeń. Burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk (były poseł Platformy Obywatelskiej): To też nie jest budżet moich marzeń, ale poruszamy się w takich, a nie innych realiach. Mamy 46 milionów złotych zadłużenia

Agnieszka Antoń-Jucha

To pierwszy autorski budżet nowego burmistrza, bo poprzedni otrzymał niejako w spadku po poprzedniku (Mirosławie Włodarczyku – red.) – zauważył na sesji tuż przed końcem 2019 r. radny Tomasz Saj (klub radnych PiS). – W budżecie na 2020 r. jest dużo ważnych inwestycji, jak choćby rewitalizacja miasta.

Radny chwalił też m.in. to, że urząd będzie kontynuować projekt związany z zakupem i montażem kolektorów słonecznych oraz paneli fotowoltaicznych dla mieszkańców.

– Istotna jest też kwestia łącznika ul. Wyszyńskiego i Widok. To jest inwestycja, na którą czekaliśmy wiele lat i o którą wiele osób zabiegało – podkreślał radny Saj, który zwrócił też uwagę na budżetowe „minusy”. Jego zdaniem „największym rozczarowaniem” jest to, że w projekcie budżetu na 2020 r. nie znalazła się modernizacja krytej pływalni. – Jeśli jest choć cień szansy, to chciałbym prosić, żeby wykorzystać wszystkie możliwości, aby tego projektu nie zaniechać – apelował radny Saj.

– Ja poprę ten budżet, bo widzę, że burmistrz chce, aby coś zaczęło się dziać w starej części Kraśnika – stwierdził Krzysztof Latosiewicz (klub radnych burmistrza Porozumienie i Rozwój).

Z kolei radny Jerzy Misiak (PiS) ocenił: – To nie jest budżet przełomu. Radny podkreślał, że miasto



Jednym z punktów tegorocznego budżetu jest stawianie kolejnych wiat przystankowych

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

nie ma pieniędzy na inwestycje. – Prawdę mówiąc budujemy tylko wtedy, jak otrzymamy dotacje – zaznaczył radny Misiak.

Zaś radna Wioletta Kudła (PiS) oznajmiła: – To nie jest budżet moich marzeń.

– W pełni zgadzam się z panią radną Wiolettą Kudłą – odpowiedział burmistrz Wojciech Wilk. – To też nie jest budżet moich marzeń, ale poruszamy się w takich a nie innych realiach. Mamy 46 milionów złotych zadłużenia.

Burmistrz odniósł się też do wypowiedzi radnej Iwony Włodarczyk (Wspólny Kraśnik), która stwierdziła, że projektem przyszłorocznego

budżetu jest wręcz rozczarowana. – To nie jest dobry budżet. Jest bardzo mało inwestycji. To przykre, bo przyszedł pan na gotowe. Były przygotowane umowy, pozwolenia na budowę, dofinansowanie.

Radna Iwona Włodarczyk (prywatnie żona poprzedniego burmistrza Kraśnika) dopytywała przede wszystkim o modernizację krytej pływalni.

– Ten basen nie został zrealizowany, ponieważ cały 2018 r. „przeleżał” na półce w szafie – odpowiedział na zarzuty burmistrz Wojciech Wilk. – Gdyby został zrobiony wcześniej projekt wykonawczy, to w 2019 r. moglibyśmy ogłosić prze-

targ i rozpocząć inwestycję. Straciliśmy 2018 r. i nie ja byłem wtedy burmistrzem. I dodał: Proszę nie zrzucić na mnie niepowodzeń mojego poprzednika.

Burmistrz zapewnił, że z modernizacji krytej pływalni się nie wycofuje. Projekt zostaje odłożony. – Będę robił wszystko, co się da, prowadził rozmowy i szukał pieniędzy, aby tę modernizację sfinansować. Tym bardziej, że sporo wysiłku włożyliśmy w to, aby przygotować dokumentację i dopiąć wszelkie szczegóły projektowe. I poprosił: Zaczekajmy jeszcze chwilę. Może w Urzędzie Marszałkowskim pojawia się ja-

kieś dodatkowe pieniądze na rewitalizację.

Budżet miasta na 2020 r. został uchwalony. Za głosowało 14 radnych, 4 osoby wstrzymały się od głosu. Nie było głosów przeciwnych.

PRZYKŁADOWE INWESTYCJE W 2020 R.

- dokumentacja projektowa ulic: Willowej, Ostowieckiej, Wałowej, Mleczarskiej, a także przebudowa ul. Żytniej wraz z oświetleniem
- budowa ulic – Kraszewskiego (na odcinku od ul. Mickiewicz do łącznika z ul. Staffa), Wyszyńskiego (od ul. Granicznej do ul. Widok), łącznika al. Młodości do ul. Granicznej a także łącznika ul. Suchyńskiej i Jagiellońskiej (z placem manewrowym przy Rodzinnym Ogrodzie Działkowym „Suchynia”)
- przebudowa ul. Kopernika i remont ul. Modrzewiowej
- budowa miejsc parkingowych przy ul. Kwiatkowskiego i Zawadzkiego
- modernizacja oświetlenia na terenie miasta
- budowa wiat przystankowych
- rewitalizacja miasta (przebudowa i rozbudowa zespołu budynków przy ul. Kościuszki, budowa przystanku przesiadkowego w starej części miasta i przebudowa rynku)
- żłobek „Piąteczka”
- modernizacja budynku Urzędu Miasta

Taka sąsiadka to skarb

Czujność sąsiadki i zdecydowane działanie dzielnicowego sprawiły, że szybko została udzielona pomoc 75-letniemu mieszkańcowi Świdnika. Mężczyzna zasnął w swoim mieszkaniu, a z uwagi na uraz nóg nie mógł się podnieść z podłogi, na której przeleżał co najmniej kilka godzin. W Nowy Rok około godz. 20:30 dyżurny świdnickiej policji został zaalarmowany, że w jednym z mieszkań na terenie miasta może znajdować się starszy mężczyzna, który nie daje oznak życia. Pod wskazany adres natychmiast został skierowany dzielnicowy. Policjant wielokrotnie pukał do drzwi mieszkania. Nikt ich nie otwierał. Po pewnym czasie usłyszał delikatne odgłosy. Na miejsce wezwana została załoga straży pożarnej, która przy użyciu narzędzi specjalistycznych siłowo weszła do mieszkania. Na podłodze w wejściu do pokoju leżał 75-letni mężczyzna. Był przytomny. Jak się okazało zasnął, a z uwagi na fakt, że miał uraz kończyn, nie mógł się podnieść. Dlatego też nie odbierał telefonu od córki, która po telefonie zaniepokojonej sąsiadki, poprosiła o pomoc Policję. 75-latek trafił do szpitala. Na szczęście nic poważnego mu się nie stało. (RED)

Pijacki rajd nastolatków



Pijany 18-latek za kierownicą audi doprowadził do dachowania. Później, razem z pasażerami, uciekł z miejsca zdarzenia. Okazało się, że młody kierowca miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Chłopak niespełna dwa miesiące temu odebrał prawo jazdy. Teraz straci je na przynajmniej trzy lata. 18-latek prowadził swoje audi na podwójnym gazie i doprowadził do dachowania. Do zdarzenia doszło 1 stycznia przed godz. 5:00, niedaleko Adamowa. Ze zgłoszenia jakie odebrali tamtejsi policjanci wynikało, że dachował samochód marki Audi, że w pobliżu nikogo nie ma. – Mundurowi ustalili wstępnie, że pojazdem podróżowało kilku młodzieńców z gminy Wojcieszków, którzy po zdarzeniu oddalili się w kierunku pobliskiego lasu – relacjonuje Marcin Jóźwik,

oficer prasowy łukowskiej policji. – Policjanci razem ze strażakami sprawdzali okolice miejsca zdarzenia i nie spotkali tam żadnego z jego uczestników. W międzyczasie mundurowi ustalili, kto podróżował audi i pojechali do domów kierowcy i jego pasażerów. Dowiedzieli się, że w aucie było 6 osób. Ustalili też, że samochodem kierował 18-latek z gminy Wojcieszków, który nie wrócił do domu. – Młody mężczyzna został zatrzymany. Po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że miał on prawie 2 promile alkoholu w organizmie – dodaje Marcin Jóźwik. Kolejdy nastolatka również byli pijani. Zarówno kierowcy, jak i pasażerom nic się nie stało. 18-latkowi grozi kara do 2 lat więzienia. (JSZ)

Na jakie filmy chodziliśmy w Zamościu?



FOT. PIOTR MASTALERZ/CKF

Polskie komedie oraz filmy dla dzieci to najchętniej oglądane produkcje w 2019 roku w Centrum Kultury Filmowej „Stylowy” w Zamościu – informuje CKF. W minionym roku zamojskie kino odwiedziło 262 847 osób. Rekord ćwierć miliona widzów z 2018 roku został więc pobity. W rankingu najpopularniejszych filmów na pierwszym miejscu znalazła się komedia „Miszmasz, czyli Kogel Mogel 3” z frekwencją 17,5 tys. widzów. Drugą pozycję zajął „Król Lew”. Fabularną wersję jednego z największych

filmowych przebojów obejrzało blisko 13 tys. osób. Trzecim najchętniej oglądanym filmem była „Kraina Lodu 2”. Animację zobaczyło 12,4 tys. kinomanów. Na pozostałych miejscach w „stylowej dziesiątce” znalazły się następujące tytuły: „Polityka” Patryka Vegi – 10 tys. widzów, „Planeta singli 3” – 8 tys., „Jak wytresować smoka 2” – 7,7 tys., „Sekretne życie zwierzątek domowych” – 7 tys., „Boże Ciało” – 5,6 tys., „Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie” – 5,5 tys. oraz „Kobiety mafii 2” – 5,3 tys.

W 2020 w „Stylowym” planowana jest modernizacja sali numer 2, w której zostanie zainstalowane m. in.: nowoczesne nagłośnienie Dolby Atmos. W tym roku kontynuowane będą wydarzenia z poprzednich lat. Na przełomie lutego i marca odbędzie się jubileuszowa 25. edycja Międzynarodowych Dni Filmu Religijnego „Sacrosfilm” (29.02-5.03.2020), w sierpniu 8. Zamojski Festiwal Filmowy „Spotkania z historią” (19-22.08.2020) a jesienią 9. Przegląd Filmowy „Alchemia Kina”.

(OPRAC. RED)

Śmieciowa obniżka z podwyżką

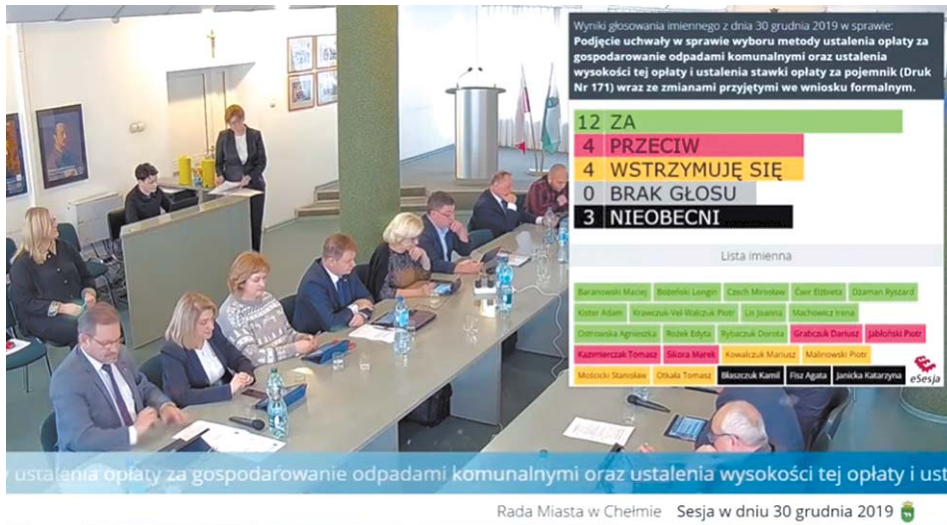
PIENIĄDZE 10,90 zł za śmieci posegregowane, 43,60 zł za niesegregowane. Takie stawki opłat przyjęli radni, ale jednomyślni nie byli

Wojciech Zakrzewski

Zaskakujący finał miało głosowanie w chełmskiej Radzie Miasta nad stawkami za wywóz śmieci, bo radni zmienili je w ostatniej chwili na wniosek przewodniczącego rady, Longina Bożeńskiego.

Jeszcze 20 grudnia, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej, prezydent Chełma Jakub Banaszek ogłosił: – Stawka za wywóz śmieci nie wzrośnie i pozostanie na dotychczasowym poziomie 11 złotych miesięcznie na mieszkańca. Będziemy najtańszym samorządem w kraju, bo ceny za wywóz śmieci podnieśli wszyscy.

Taki same ceny znalazły się w projekcie uchwały przygotowanym na poniedziałkową sesję rady miejskiej w Chełmie. Stawki 11



Propozycję nowych stawek za wywóz śmieci z zaskoczenie przedstawił przewodniczący rady miasta. I jego propozycja została przyjęta

FOT. UM CHEŁM

zł za śmieci segregowane i trzykrotność, czyli 33 zł opłaty od osoby za niewywiązywanie się z obowiązku segregacji odpadów omówiono na komisjach

tuż przed obradami. Już na samej sesji radna Dorota Rybaczuk (PiS) nazwała ją „bardzo fajną propozycją prezydenta”, więc wszyscy się spodziewali, że głosowa-

nie będzie formalnością. Ale nie było.

Bomba wybuchła wtedy, gdy w trakcie dyskusji tuż przed samym głosowaniem przewodniczący rady Lon-

gin Bożeński udzielił sobie głosu i nawiązując „do dyskusji, jaką przeprowadziliśmy na klubach PiS i Porozumienia” zgłosił wniosek formalny, aby stawki... zmienić, to jest obniżyć ją o 10 groszy dla segregujących. (– Aby zachęcać do segregacji – wyjaśnił przewodniczący Bożeński) i zwiększyć do czterokrotności stawki 43,60 zł za opłatę za śmieci niesegregowane (– Aby zwiększyć dolegliwość dla osób niesegregujących – argumentował).

Poprawki wprowadzono od ręki i uchwałę już z nowymi stawkami przegłosowano. 12 radnych m.in. rządzącej miastem koalicji PiS i Porozumienia było za, 4 przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. Czterech radnych Koalicji Obywatelskiej było przeciw. Dlaczego? – To kuriozalna sytuacja. Kto z chełmian uwierzy, że to

dla ich dobra i w trosce o ich portfele na dzisiejszej sesji Rady Miasta stawka za odpady niesegregowane została wywindowana do kwoty 43,60 zł na mieszkańca z proponowanych 33 zł – pyta Marek Sikora, przewodniczący klubu radnych KO. – Nie wiem, czy radni Zjednoczonej Prawicy mają czego sobie gratulować. Tym bardziej, że stawki 11 zł i 33 zł były propozycjami prezydenta Jakuba Banaszka! Paradoksalnie to my, radni Koalicji Obywatelskiej broniliśmy tych propozycji, uznając je za rozsądne i w konsekwencji głosując przeciw nowym stawkom z zaskoczenia zaproponowanym przez przewodniczącego Longina Bożeńskiego.

Nowe stawki za wywóz śmieci będą w Chełmie obowiązywać od 1 stycznia 2020 r. Na jak długo? Tego jeszcze nie wiadomo.

Drogowcy, projektujcie z nami!

SPÓR GDDKiA – my tu mieszkamy, projektuj drogę z nami – takie banery wiszą od października na posesjach w miejscowościach Biardry oraz Gołyszyn w powiecie łukowskim. Sprawa planowanej modernizacji drogi krajowej nr 63 trafiła nawet do Warszawy

Ewelina Burda

Interpretację do ministra infrastruktury złożył poseł Michał Krawczyk (Koalicja Obywatelska) z Lublina. Według zapowiedzi, drogowcy już w tym roku mają zacząć kłaść nową nawierzchnię i do 2022 roku wszystko ma być gotowe. Tyle że mieszkańcy tych miejscowości mają kilka uwag, o których postanowili poinformować na banerach. Pisaliśmy o tym w Dzienniku już w październiku.

– Nie zaplanowano przepustów pod jezdnią. Tymczasem nasza wieś położona jest tak, że jeśli pojawią się wiosenne roztopy czy ulewa, to woda będzie stała na naszych podwórkach – alarmował wówczas Krzysztof Wójcik, sołtys wsi Biardry. Jego zdaniem brakuje też zjazdów do kilku posesji. – Są one zaprojektowane, ale z bocznymi uliczkami – tłumaczy. W jego ocenie to może być niebezpieczne przy dużym ruchu. – Ale są też działki, które będą w ogóle odcięte – dodaje Wójcik.



Mieszkańcy miejscowości z powiatu łukowskiego, przez które przebiega droga krajowa 63, apelują do drogowców, by niektóre rozwiązania zostały z nimi uzgodnione

FOT. CZYTELNIK

Mieszkańcy obawiają się też tego, że dopuszczalna będzie prędkość do 60 km/h. – Nawet teraz, gdy jest 50 km/h, to jest niebezpiecznie. Kierowcy dodają gazu, czasami trudno przejść przez jezdnię do sklepu. A przecież my tu mieszkamy i chcemy, żeby było bezpiecznie – dodaje sołtys.

Te obawy mieszkańców porusza w interpelacji poseł Krawczyk i zwraca

uwagę na jeszcze jeden aspekt. – Problemem będzie także brak możliwości zjazdu z planowanej autostrady A2 na odcinku Siedlce-Terespol. Plany tej drogi mówią o trzech węzłach zjazdowych na wysokości Siedlec-Gręzów, Borki oraz do drogi wojewódzkiej nr 803 – Swoboda. Bardzo niepokojąca jest informacja o odnośnie tego ostatniego węzła, gdyż największa przepustowość istnieje

na drodze krajowej nr 63 – czytamy w poselskiej interpelacji.

Zdaniem parlamentarzysty, lepszym rozwiązaniem byłoby zlokalizowanie węzła na wysokości drogi krajowej nr 63. – Również dla mieszkańców Łukowa i okolic byłoby to bardzo dobre rozwiązanie, gdyż wielu z nich dojeżdża do Siedlec czy Warszawy, a dla nich możliwość wjazdu na autostradę A2 prosto z DK63 byłaby dużym

ułatwieniem – zaznacza Krawczyk.

Przypomnijmy, że po modernizacji droga krajowa nr 63 nadal będzie jednojezdniowa. Każdy z pasów ruchu ma mieć 3,5 metra szerokości. Na całym jej odcinku wybudowana będzie ścieżka rowerowa. Natomiast w terenie zabudowanym powstaną chodniki. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad tłumaczyła nam, że uwagi mieszkańcy zgłaszali w ubiegłym roku podczas spotkań informacyjno-konsultacyjnych. – W opracowaniu zostaną ujęte niezbędne rozwiązania w zakresie odwodnienia drogi krajowej, zapewniające zarówno odprowadzenie wody z pasa drogowego, jak i chroniące korpus drogowy i wszystkie jego elementy – tłumaczy Jan Krynicki, rzecznik prasowy GDDKiA.

Natomiast jeżeli chodzi o zjazdy na posesje, to GDDKiA zakłada przebudowę tych istniejących. A w przypadku prędkości dyrekcja tłumaczy, że wszystko wyni-

ka z prawa o ruchu drogowym. Tymczasem mieszkańcy uważają, że ich uwagi są ignorowane i nie wykluczają blokady drogi.

KASY NA DWORCU W ŁUKOWIE

Posel Michał Krawczyk porusza jeszcze jeden problem, tym razem dotyczący braku kas na dworcu kolejowym w Łukowie. – Niestety sama obecność automatów biletowych na stacji nie jest wystarczająca. Codziennie w pociągu jadącym z Łukowa do Warszawy powstaje długa kolejka osób chcących kupić bilet u konduktora. Ostatnie osoby z kolejki otrzymują bilety stojąc często do okolic Siedlec – pisze w interpelacji poseł i zwraca się za pośrednictwem ministra infrastruktury z pytaniem do PKP czy uruchomi kasy na dworcu. „Wszelkie decyzje przewoźników o zamknięciu kasy biletowej bądź braku woli jej otwarcia wynikają z szeregu czynników. Do najczęstszych powodów należy mała sprzedaż biletów (kilka biletów dziennie)” – tak napisał niedawno Tomasz Rurka z departamentu kolejnictwa Ministerstwa Infrastruktury do jednego z łukowskich samorządowców.

Przemkną przez Białą i się nie zatrzymają

Czeski przewoźnik zawiezie podróżnych z Pragi do Terespolu. Ale w Białej Podlaskiej się nie zatrzyma.

Leo Express uruchomi połączenia z Pragi przez Warszawę do Terespolu. Zgodę wydał Urząd Transportu Kolejowego. Ale nasz czytelnik zwraca uwagę, że w rozkładzie brakuje przystanku na stacji w Białej Podlaskiej.

– Ze zdziwieniem zauważyłem, że pociąg nie będzie zatrzymywał się w Białej Podlaskiej, podczas gdy w Łukowie i Terespolu tak. Czym podyktowane jest konsekwentne

wykluczanie kolejowe Białej Podlaskiej z mapy żelaznych dróg – zastanawia się nasz czytelnik. Przewoźnik ma wykonywać codziennie cztery kursy na trasie z Pragi do Terespolu i w relacji powrotnej. W Polsce pociąg będzie się zatrzymywał na stacjach: Zbrydowice, Pszczyna, Tychy, Katowice Ligota, Katowice, Sosnowiec Główny, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie, Włoszczowa Północ, Opoczno Południe, Warszawa Zachodnia, Warszawa Centralna, Warszawa Wschodnia, Mińsk Mazowiecki, Siedlce, Łuków oraz Terespol. Białej

Podlaskiej faktycznie brakuje. – To przewoźnik we wniosku o przyznanie otwartego dostępu wskazał projekt rozkładu jazdy i stacje, na których chciałby się zatrzymywać – tłumaczy Tomasz Frankowski z wydziału prasowego UTK. Wcześniej UTK zezwolił Leo Express na kursy od granicy polsko-czeskiej, przez Katowice i Kraków do Medyki. W ofercie są też weekendowe połączenia z Krakowa do Pragi. – Pociąg Intercity Batory, który odjeżdża z Białej Podlaskiej o godz. 7.00 w kierunku Warszawy, dalej do Katowic, Pragi i Budapesztu jest

przepełniony. Na tydzień przed odjazdem nie ma gwarancji miejsca do siedzenia – sygnalizuje nasz czytelnik i dodaje, że nowe połączenia bardzo by się przydały. Czeski przewoźnik otrzymał zgodę na 5 lat. Pociąg, który odjeżdża z Pragi o godz. 10.10, w Terespolu będzie o godz. 19.30. W czwartek nie udało nam się uzyskać komentarza czeskiego przewoźnika.

EWELINA BURDA

Przepełnione pociągi w Białej Podlaskiej w okresie świątecznym

FOT. CZYTELNIK



Śniegu tyle co pod nartami

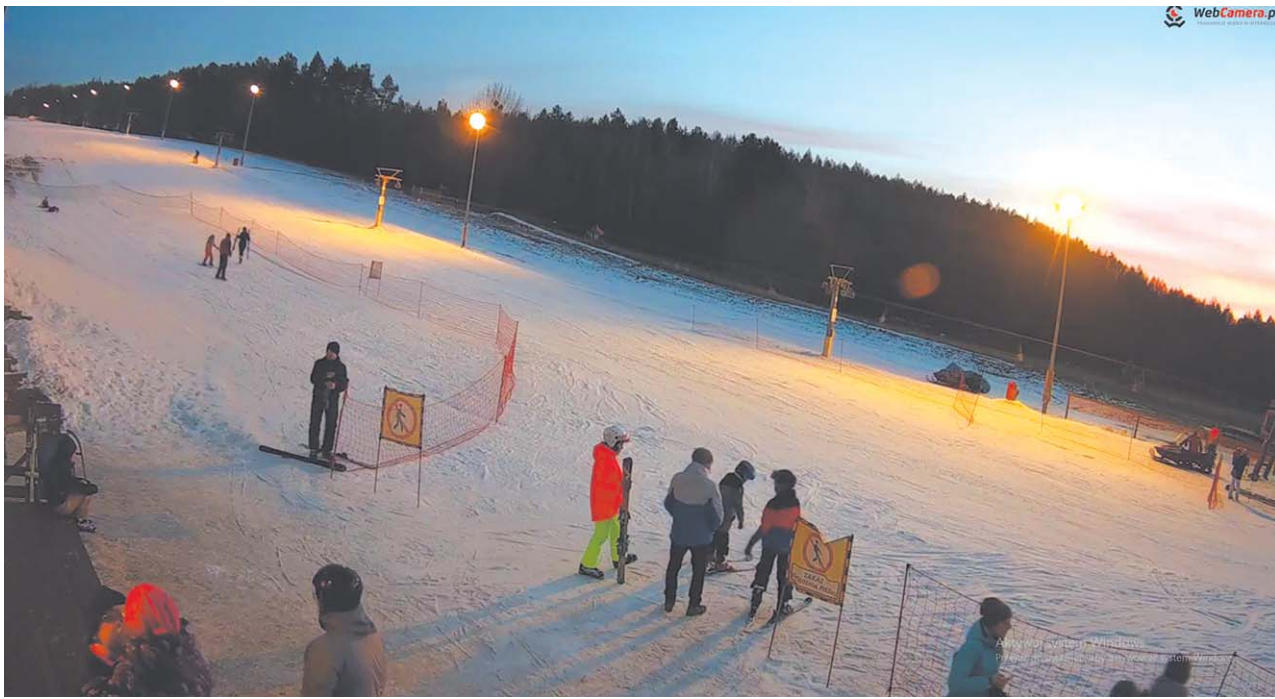
SEZON Dobra wiadomość dla miłośników narciarstwa. Mimo że opadów śniegu nie było, to niektóre stoki narciarskie w naszym województwie już działają. Z tras można skorzystać m.in. w Rąblowie, Chrzanowie, Kazimierzu Dolnym i Jacni

Dominika Tworek

Choć w lubelskim dostępnych jest więcej niż 10 stoków narciarskich, większość dopiero szykuje się do tegorocznego sezonu. Z powodu dodatnich temperatur na narty m.in. w Parchatce, Bobliwie czy Batorzu musimy jeszcze poczekać.

Tym, którzy jako pierwsi w tym sezonie otworzyli swoje stoki, nie udało się zaśnieżyć ich całych. Czynne są tylko niektóre trasy zjazdowe. „Czekamy na mróz” – mówią zgodnie właściciele wyciągów.

Na nartach zjeżdżać można codziennie w obalonym od Lublina o 35 km Rąblowie. Tegoroczny sezon rozpoczął się w Sylwestra. Na razie dostępne są dwie trasy – 300 i 160 m. Choć wczoraj ta dłuższa została zamknięta po to, by uzupełnić sztuczny śnieg. – Zimy jeszcze nie ma. Musimy dośnieżyć pozostałe trasy. Jesteśmy na dobrej drodze. Mamy najnowocześniejszy system naśnieżania. By działał, potrzebna jest jednak odpowiednia pogoda. Armaty włączają się



W Jacni czynna jest jedna trasa na całej długości

FOT. WEBCAMERA.PL

tylko przy dogodnych warunkach atmosferycznych. Na razie chcemy, żeby coś było w ogóle, szczególnie

te trasy dla dzieci. To dla nich duża radość – mówi Kazimierz Antoń, właściciel ośrodka narciarsko-snow-

boardowego w Rąblowie. Mimo kiepskiej pogody, nie narzeka na brak klientów. – W Sylwestra działaliśmy do

1 w nocy. Było ponad 200 osób. Także w Nowy Rok mieliśmy sporo odwiedzających – zaznacza. Ośrodek narciarski w Chrzanowie jest czynny od 1 stycznia. Działa tylko część stoku. Mróz nie był tak duży, by w 100 procentach wykorzystać armatki naśnieżające. – Na razie wykorzystaliśmy 20 proc. ich wydajności w dzień i 40 proc. w nocy. W tej chwili zima jest tak dziwna i szalona, że trudno prognozować dalej niż trzy dni do przodu. Wszystko się szybko zmienia – przyznaje Piotr Rzetelski, właściciel ośrodka „Narciarski Raj”.

Sezon w Kazimierzu Dolnym rozpoczął się w poniedziałek. Obecnie czynne są dwie trasy, w tym najdłuższa – 590 m. Z kolei w Jacni koło Krasnobrodu na nartach można zjeżdżać od Sylwestra. – Na razie udało się naśnieżyć tylko jedną trasę na całej długości. Czekamy na lepszą pogodę. Więcej mrozu i zaczniemy dalsze naśnieżanie – mówi Marta Bojar z ośrodka „Jacnia”.

Nastolatek tworzy gry komputerowe



Tworzenie gier traktuję raczej jako pasję i wielką szansę na rozwój – mówi Bartosz Lenk

FOT. ARCH. PRYWATNE BARTOSZA

15-letni Bartosz Lenk z Krzywdy (powiat łukowski) od kilku lat tworzy gry komputerowe. Jego najnowsze dzieło to gra „Esports Empire”. Można ją pobrać za darmo na platformie Roblox. Bartosz na co dzień jest uczniem technikum w Zespole Szkół Nr 3 im. Władysława Stanisława Reymonta w Łukowie. Profil to oczywiście technik informatyk. – Już od wczesnego dzieciństwa interesuję się informatyką, a w szczególności programowaniem – podkreśla nastolatek. Od 2016 roku tworzy gry komputerowe. Pierwsze były „Ułamki dla każdego”. – Gra zajęła 3. miejsce w ogólnopolskim konkursie „Kreatywnie o ułamkach” organizowanym przez

Agorę. Była to prosta gra dwuwymiarowa w formie quizu sprawdzająca wiedzę o ułamkach – mówi 15-latek. Rok później była już jego pierwsza gra trójwymiarowa. – W niej gracz wcielał się w rolę internetowego celebryty „Youtuber Tycoon”. We wrześniu 2018 światło dzienne ujrzała moja kolejna gra – „Bitcoin Mining Simulator” – wspomina młody informatyk. A od połowy grudnia na platformie Roblox jest już jego najnowsza produkcja: „Esports Empire”. – Jest to znacznie bardziej rozbudowana względem poprzednich gra symulacyjna. Gracz prowadzi własną drużynę e-sportową – opowiada Bartosz, który nad nową grą pracował siedem miesięcy. (EB)

Jak ferie to pluskanie droższe

CHEŁM O 2 złote droższe kąpiele w parku wodnym. – Podwyżka jest koniecznością, bo za mało ludzi korzysta z basenu – tak wzrost cen tłumaczą szefowie Chełmskiego Parku Wodnego.

Droższe o 2 złote bilety mają podreperować finanse spółki. – Wiem, że to niepopularna decyzja, ale robimy wszystko, żeby utrzymać rentowność obiektu – mówi Artur Jędruszcak, prezes spółki Park Wodny i Targowiska Miejskie w Chełmie. – Zauważyliśmy, że cena ma niestety niewielki wpływ na frekwencję – jeszcze pół roku temu cena biletów była taka sama jak w 2017 roku, później poprzedni prezes wprowadził 50-procentową i nie drgnęło. A rachunki co miesiąc płacić muszę.

Jakoś tak się składa, że podwyżka po raz kolejny wprowadzana jest tuż przed feriami szkolnymi – tak było za czasów prezesa Mazurka, który właśnie na ferie zimowe w 2019 roku wprowadził droższy, bo weekendowy taryfikator. Tak jest i teraz. Od 1 stycznia ceny wzrosły o 2 zł, czyli



Za 100-minutowy pobyt w Chełmskim Parku Wodnym trzeba zapłacić nawet 27 zł

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIECHOWSKI

za 100 minut goście chełmskiego aqua parku zapłacą 25 zł do godz. 16 i 27 zł do godz. 22. Młodzież korzysta ze zniżki placąc odpowiednio 19 zł i 22 zł.

– Przygotowaliśmy ofertę specjalną dla szkół – publicznych i niepublicznych – od poniedziałku do piątku w godzinach 9-14 każda szkolna grupa zorganizowana (co najmniej 15 osób) będzie mogła skorzystać z całej strefy basenowej w cenie 10 zł/os. za 100 minut – mówi prezes Artur Jędruszcak. – Liczymy, że grupy będą przychodzić do nas na zajęcia.

Inne pomysły na zachęcenie do odwiedzania parku wodnego w Chełmie to 50-procentowy rabat na

kąpielnię oraz squasha – od poniedziałku do piątku w godzinach 9-14 każda osoba będzie mogła wynająć tor na kąpieli i kort do squasha z takim właśnie rabatem. Tyle też będzie kosztował bilet ulgowy dla rodziców/opiekunów wchodzących z dzieckiem do 13 lat.

WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Sprzęt już jest, ale pacjenci muszą poczekać

KAZIMIERZ DOLNY Jest już sprzęt dla powstającego w miasteczku ośrodka rehabilitacyjnego. Na razie jednak nie wiadomo, kiedy skorzystają z niego pierwsi pacjenci.

O zakupie sprzętu rehabilitacyjnego poinformował

Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego, podczas poniedziałkowej sesji rady miejskiej. Sprzęt kupiony w ramach budżetu obywatelskiego kosztował blisko 40 tys. zł.

Nie wiadomo jednak, kiedy będzie można z niego

skorzystać. Wszystko zależy od tego, kiedy zwolnią się pomieszczenia, w których ma działać ośrodek rehabilitacyjny. Na razie jest tam gminna biblioteka, która ma być przeniesiona do nowego budynku szkoły. Będzie mieścić się na parterze, obok

szkolnej biblioteki. Będą od siebie oddzielone, a gminna biblioteka będzie miała dodatkowo odrębne wnętrze.

Jak mówił nam pod koniec września burmistrz Kazimierza Dolnego, księgozbiór ma być przeniesiony w trakcie ferii zimowych. Ten termin

może się jednak zmienić. Okazało się, że w przypadku przenosin biblioteki gminnej do budynku nowej szkoły (podobnie jak w przy organizacji żłobka, który też ma tam działać) potrzebna jest zgoda na szczeblu ministerialnym. Nowa szkoła

powstała m.in. dzięki pieniądzom rządowym (dofinansowanie jeszcze z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji), stąd taki wymóg. Jak tłumaczył burmistrz na sesji, miasto złożyło już wniosek i czeka na oficjalne stanowisko w tej sprawie. (KP)

Wyższa płaca – większe zwolnienia?

ZAROBKI Płaca minimalna w tym roku wyższa niż w ubiegłym o 350 zł. Zbyt gwałtowne wzrosty mogą doprowadzić do zwolnień w mniejszych miastach

Od stycznia minimalne wynagrodzenie wzrasta do rekordowego poziomu 2600 zł brutto. To o 150 zł więcej niż pierwotnie planowano. Z kolei stawka godzinowa zwiększa się z 14,70 do 17 zł. Według dr. Stanisława Kluzy ze Szkoły Głównej Handlowej zbyt wysokie podwyżki płacy minimalnej mogą dać efekt odwrotny do zamierzonego i doprowadzić do zwolnień w mniejszych miastach.

– Płaca minimalna jest czymś koniecznym, ale trzeba uważać, żeby nie podrożyła funkcjonowania małych i średnich przedsiębiorstw do poziomu, który będzie eliminował albo zmniejszał konkurencyjność tego segmentu w gospodarce – mówi dr Stanisław Kluza, ekonomista ze SGH.

– Próba podniesienia płacy minimalnej do zbyt wysokiego poziomu może mieć negatywne konsekwencje dla wielu pracodawców, ale także dla pracowników.



Teraz to pracownicy dyktują warunki na rynku, dlatego pracodawcy muszą, oprócz atrakcyjnej płacy, zaoferować coś więcej

FOT. PIXABAY.COM

Od nowego roku minimalne wynagrodzenie zwiększyło się o 350 zł i sięga 2600 zł brutto. To niemal dwa razy tyle co dekadę temu. Z kolei zatrudnionym na umowy cywilnoprawne pracodawcy będą musieli zapłacić co najmniej 17 zł brutto. Podwyżka jest rekordowa; w poprzed-

nich latach pensja minimalna wzrastała rokrocznie od kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu złotych. Dla pracodawcy oznacza to całkowity koszt zatrudnienia jednej osoby przekraczający 3 tys. złotych. O ile w dużych miastach, gdzie wynagrodzenia i tak są wyższe, nie

będzie to miało znaczenia, o tyle w mniejszych ośrodkach przedsiębiorcy mogą nie udźwignąć wzrostu kosztów osobowych.

– Są regiony mniej zamieszkałe niż Warszawa, gdzie koszty życia są dużo niższe. Tu nadmierne podniesienie płacy minimalnej w przed-

siębiorstwach, które są zbyt mocno obciążone kapitałem ludzkim, a jest zbyt mało czynnika technologicznego, może nieść ryzyko zwolnień – podkreśla Stanisław Kluza. – W niektórych małych miejscowościach może to dotyczyć bardzo dużego odsetka pracowników. W tym wypadku pracodawcy ograniczając koszty, a jednocześnie nie mogąc się nadmiernie umaszynować, będą dużo chętniej skłaniali się w kierunku zwolnień. Uważam, że jest w tym zbędne ryzyko.

Były minister finansów w rządzie Jarosława Kaczyńskiego podkreśla, że porządkowaniu sytuacji na rynku pracy w Polsce sprzyjają warunki rynkowe: wchodzenie na rynek pracy pokoleń niżu demograficznego i przechodzenie na emeryturę powojennych liczniejszych generacji, co przekłada się na systematyczne, postępujące od niemal sześciu lat spadki bezrobocia. Dlatego nawet mimo spodziewanego spowolnienia gospodarczego ekonomiści nie oczekują wzrostu liczby bezrobotnych.

Rynek pracownika

W październiku stopa

bezrobocia rejestrowanego zmniejszyła się do 5 proc., co jest poziomem najniższym od września 1990 roku. Choć w listopadzie minimalnie wzrosła (5,1 proc.), można to uznać za efekt sezonowy. Dla porównania w najgorszym pod tym względem miesiącu – lutym 2003 roku – wynosiła ona 20,7 proc.

– Należy się cieszyć z niskiej stopy bezrobocia, gdyż ona w dużej mierze będzie się przekładała na wzrost dobrobytu społecznego, na utrwalenie się relacji na rynku pracy – przekonuje dr Stanisław Kluza. – Przez 20-25 lat mieliśmy rynek pracodawcy, który mógł często twardo i brutalnie dyktować reguły gry. Obecnie mamy rynek pracownika, czyli pracodawca musi coś zaoferować, żeby zaważać o najlepszych. Nie tylko płacę, ale również dobrą atmosferę w pracy, szacunek dla pewnej proporcji w życiu zawodowym i w życiu osobistym, szkolenia i rozwój. Z tego punktu widzenia nie jest to tylko i wyłącznie rozwiązanie problemów społecznych, ale też podniesienie jakości polskiego rynku pracy.

NEWSERIA.PL

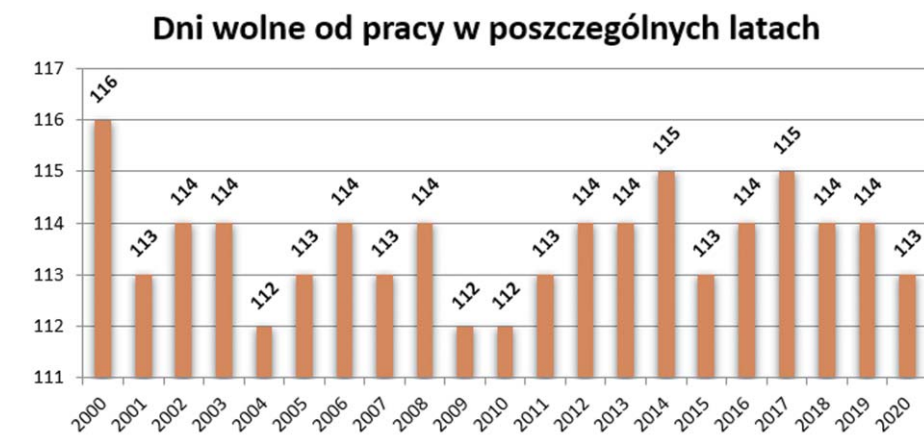
W 2020 roku popracujemy więcej

ROBOTA Niekorzystny układ kalendarza powoduje, że w bieżącym roku trudniej będzie odpocząć w trakcie długich weekendów. Szczególnie skąpa może okazać się majówka. Pewnym pocieszeniem może być fakt, że i tak poza pracą spędzimy ponad jedną trzecią dni 2020 roku

Z dni wolnych najwcześniej będą się cieszyć dzieci. Ferie w województwie lubelskim rozpoczynają się 13 stycznia i potrwają do 26 stycznia. A co z pracującymi dorosłymi? Nawet bez urlopu w 2020 roku Polacy nie będą musieli iść do pracy łącznie przez 113 dni. Tyle w kalendarzu znajdziemy bowiem sobót, niedziel i innych dni wolnych od pracy. Jeśli do tej liczby dodamy jeszcze 26 dni urlopu, to otrzymamy 139 dni bez pracy. Nawet w przestępnym roku daje to przyjemny efekt, w którym odpoczywać od pracy będziemy przez ponad jedną trzecią dni.

Krótsze długie weekendy

Czy jest więc powód do narzekania? Niestety tak. Bo choć teoretycznie dni wolnych od pracy jest w bieżącym roku tylko o jeden mniej niż w zeszłym, to niekorzystny układ kalendarza powoduje, że znacznie trudniej będzie zaplanować prawdziwie długi weekend. Pod tym względem z nostalgią będziemy mogli wspominać miniony rok, w trakcie którego niewielkim kosztem dni urlopowych aż dwa



razy można było odpocząć przez co najmniej 9 dni – przy okazji Bożego Narodzenia czy majówki.

Aby jednak nie było aż tak smutno, to wciąż odpowiednie rozplanowanie dni wolnych pozwoli w 2020 roku na kilka ciekawych weekendowych wyjazdów.

Wystarczy zaplanować w bieżącym roku zaledwie 3 dni urlopowe, aby cieszyć się 7 przedłużanymi weekendami, które pozwolą odpocząć od pracy łącznie przez 25 dni.

Dla porównania w zeszłym roku 8 dni urlopowych pozwalało wyjechać 7 razy na długie weekendy liczące w sumie aż 35 dni wolnych.

W wyliczeniach tych pomijamy Nowy Rok, który też jest okazją do zorganizowania długiego weekendu, ale z oczywistych względów nie sposób przypisać tę okazję tylko do jednego roku.

Dobry początek roku

Pierwsza okazja do weekendowego wypoczynku to 6 stycznia (Trzech Króli). Ten wypada w poniedziałek, co dodatkowo część osób połączyło jeszcze z witaniem Nowego Roku. Niestety po tej okazji do złapania od-

dechu kalendarz przestanie nas rozpieszczać. Aż do połowy kwietnia przyjdzie czekać na dłuższy weekend za sprawą wielkanocnego poniedziałku.

Majówka nie rozpieszcza

Dwa tygodnie później rozpocznie się majówka. Niestety, 1 maja wypada w piątek, a 3 maja w niedzielę. To powoduje, że majówka w tym roku będzie w mniejszym stopniu skłaniała do dłuższych wyjazdów. Rok temu dni wolne wypadały w środku tygodnia, przez co kosztem trzech dni wolnych można było odpocząć od pracy przez 9 dni. W bieżącym roku sztuka ta wymagać to będzie wzięcia 4 dni wolnych.

Krótkie okazje do regeneracji

W czerwcu wypada natomiast Boże Ciało (11 czerwca – czwartek). Wystarczy wtedy wziąć wolne w piątek, aby odpocząć 4 dni. Później dopiero w sierpniu znajdziemy w kalendarzu Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny łącznie ze Świętem Wojska Polskiego (15 sierpnia). Wypada ono w sobotę, a więc pracodawcy powinni za ten dzień zaproponować jakiś inny wolny – najpewniej będzie to sąsiedni poniedziałek lub piątek, co pozwoli regenerować siły przez 3 dni bez konieczności wykorzystywania urlopu.

Potem aż do listopada jedynymi dniami wolnymi będą soboty i niedziele. I choć 1 listopada wypada w niedzielę, czyli dzień i tak wolny od pracy, to już 11 listopada będziemy świętować w środę. Biorąc dwa dni wolnego możemy dzięki temu łącznie aż 5 dni spędzić poza zakładem pracy.

Co najmniej 4 dni Bożego Narodzenia

W bieżącym roku nawet grudzień będzie wyjątkowo sprzyjał pracy, a nie wypoczynkowi. 24 grudnia wypada w czwartek, ale najpew-

niej spora część pracodawców pozwoli nie przychodzić wtedy do pracy, dając ten dzień wolny w zamian za drugi dzień świąt wypadający w sobotę. Jeśli ktoś chciałby przygotować się potem na sylwestrowe szaleństwo, to biorąc dodatkowe 4 dni wolne można zapomnieć o pracy łącznie przez 11 dni, by w pełni sił do biur i fabryk wrócić dopiero 2 stycznia 2021 roku.

(PAT, RED.)

USTAWOWO DNI WOLNE OD PRACY

- 1 stycznia – Nowy Rok (środa)
- 6 stycznia – Trzech Króli (poniedziałek)
- 12 kwietnia – Wielkanoc (niedziela)
- 13 kwietnia – Poniedziałek Wielkanocny
- 1 maja – Święto Pracy (piątek)
- 3 maja – Święto Konstytucji 3 Maja (niedziela)
- 31 maja – Zesłanie Ducha Świętego (niedziela)
- 11 czerwca – Boże Ciało (czwartek)
- 15 sierpnia – Święto Wojska Polskiego i Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (sobota)
- 1 listopada – Wszystkich Świętych (niedziela)
- 11 listopada – Święto Niepodległości (środa)
- 25-26 grudnia – Boże Narodzenie (piątek, sobota)

Rok 2019 w nauce

WYDARZENIA Lądowanie chińskiej sondy Chang'e 4 na niewidocznej z Ziemi półkuli Księżyca, prezentacja pierwszego w historii zdjęcia czarnej dziury, wydrukowanie w 3D bionicznej trzustki przez Polaków – m.in. takie wydarzenia w nauce przyniósł 2019 rok

STYCZEŃ

- Chiński pojazd kosmiczny, sonda Chang'e 4 wylądowała na niewidocznej z Ziemi półkuli Księżyca. Było to pierwsze lądowanie pojazdu wysłanego z Ziemi na półkuli, która jest praktycznie niezbadana.

- W epoce lodowcowej mieszkańcy dzisiejszej Europy polowali na mamuty za pomocą oszczepów. Pierwszy bezpośredni dowód na to stanowi odkryty w Krakowie, nieopodal kopca Kościuszki, fragment krzemienego grotu sprzed 25 tys. lat, wbitego w żebro mamuta.

- Przepona spełnia w organizmie nieznaną dotąd rolę – pomaga nam utrzymać równowagę ciała – pokazali w swoich badaniach naukowcy ze Śląska. Z ich eksperymentu wynika, że im większa grubość oraz ruchomość tego mięśnia podczas oddechu, tym lepsza równowaga człowieka.

- CERN ogłosił plany budowy Future Circular Collider, akceleratora cztery razy większego i wielokrotnie potężniejszego od Wielkiego Zderzacza Hadronów. Nowy zderzacz może umożliwić odkrycie nieznanых jeszcze rodzajów cząstek elementarnych.

LUTY

- Naukowcy z Universitat Autònoma de Barcelona zidentyfikowali ponad 800 nowych miejsc w ludzkim genomie, które są potencjalnie istotne z punktu widzenia ewolucyjnych przystosowań człowieka. Wcześniej w genomie wyodrębniono 1986 takich miejsc. Dostarczają one wiedzy, która pozwala zrozumieć, co w trakcie ewolucji zadecydowało o specyfice człowieka lub pewnych populacji ludzkich.

- Neandertalczycy poruszali się w postawie wyprostowanej, podobnie jak dzisiejsi ludzie – dowiedli naukowcy po podstawie wirtualnej rekonstrukcji miednicy i kręgosłupa neandertalczyka, którego szkielet pochodzi z Francji. Trójwymiarowy, komputerowy model anatomiczny kręgosłupa i miednicy neandertalczyka opracował zespół szwajcarskich i amerykańskich naukowców.

MARZEC

- Należąca do Elona Muska firma SpaceX wystrzeliła raketę Falcon 9, wynosząc na orbitę załogową wersję kapsuły Dragon. Kapsuła, w której nie było ludzi, a manekin oraz 200 kg ładunku zacumowała do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Umieszczony na jednym z siedzeń dla załogi, naturalnego wzrostu manekin z czujnikami na głowie, szyi i kręgosłupie pozwolił zbadać wpływ lotu na ciało człowieka.

- Pierwszą na świecie bioniczną trzustkę wraz z naczyniami krwionośnymi



Należąca do Elona Muska firma SpaceX wystrzeliła raketę Falcon 9, wynosząc na orbitę załogową wersję kapsuły Dragon

FOT. WIKIPEDIA/OFFICIAL, SPACEX PHOTOS

wydrukowali w technice 3D badacze z Fundacji Badań i Rozwoju Nauki pod kierunkiem dr hab. med. Michała Wszół. Trzustka nie ma pełnić funkcji zewnątrzwydzielniczej takiej, jak prawdziwa trzustka. Zakłada się jednak, że w przyszłości może przywrócić wytwarzanie insuliny w organizmie chorego na cukrzycę. Obecnie jest to możliwe wyłącznie poprzez wstrzykiwanie tego hormonu odpowiednim podajnikiem lub pompą insulinową.

KWIECIEŃ

- Działalność rozpoczęła Sieć Badawcza Łukasiewicz. Włączono do niej 37 instytucji badawczych. W ramach sieci ma również działać wrocławska spółka PORT – Polski Ośrodek Rozwoju Technologii. Sieć m.in. prowadzi badania aplikacyjne ważne dla polityki gospodarczej i kształtuje świadomość społeczną nt. zaawansowa-

nych technologii. Prezesem Sieci został Piotr Dardziński.

- Pierwsze zdjęcie czarnej dziury zaprezentowali astronomowie z zespołu badawczego Event Horizon Telescope. Wykonało je osiem teleskopów, które utworzyły „wirtualny teleskop” o rozmiarze Ziemi. Zdjęcie przedstawia czarną dziurę znajdującą się w centrum galaktyki Messier 87, 55 mln lat świetlnych od Ziemi. Wśród naukowców zaangażowanych w badania byli Polacy.

- Z ośrodka NASA na wyspie Wallops w USA wystartowały dwa polskie satelity: KRAKSat zbudowany przez studentów Akademii Górniczo-Hutniczej i Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Światowid – pierwszy polski satelita komercyjny i obserwacyjny.

MAJ

- Na Pustyni Wschodniej w Sudanie polscy archeolo-

dzy z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego odkryli ślady obecności Homo erectusa, pochodzące sprzed 500 tysięcy lat. Zdaniem odkrywców jest to dowód na istnienie nieznanego do tej pory szlaku migracji tego gatunku poza kontynent.

- Amerykańska firma SpaceX umieściła na orbicie ziemi 60 niewielkich satelitów, za pośrednictwem których świadczone będą usługi dostępu do szybkiego internetu. To pierwsza partia urządzeń z 1800, które chce w kosmosie umieścić firma Elona Muska.

- Jedna z pięciu największych znanych w historii świata megapowodzi zdarzyła się w rejonie Suwałk kilkanaście tysięcy lat temu – ustalili naukowcy. Do dziś widać jej skutki. Przełomowe odkrycie naukowców z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

zmienia myślenie o krajobrazie Europy Środkowej i wyjaśnia m.in. genezę jeziora Hańcza.

CZERWIEC

- Amerykańska Państwowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) poinformowała, że zezwoli prywatnym osobom na jednomiesięczne płatne pobyty na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). NASA zamierza wydawać każdego roku zgodę na co najwyżej dwie komercyjne wyprawy na ISS.

- Kilkadziesiąt mumii sprzed ok. 2 tys. lat odkryli polscy archeolodzy w czasie wykopalisk w sąsiedztwie najstarszej piramidy świata na nekropolii w Sakkarze w północnym Egipcie. Najwięcej mumii złożono bezpośrednio w piasku.

- Zespół Impuls z Politechniki Świętokrzyskiej wygrał międzynarodowe zawody łazików marsjańskich – University Rover Challenge, które zakończyły się w Stanach Zjednoczonych.

LIPIEC

- Odkryty jeszcze w XX w. na greckim Peloponezie fragment czaszki Homo sapiens pochodzi sprzed 210 tys. lat – ustalili naukowcy. To najstarsze szczątki Homo sapiens odnalezione poza Afryką. Są zarazem o 160 tys. lat starsze od najstarszych znanych dotąd szczątków Homo sapiens z Europy – poinformowali naukowcy na łamach „Nature”. Zdaniem naukowców dzieje Homo sapiens w Europie i Azji trzeba będzie napisać na nowo.

- Ślady pobytu ludzi sprzed kilkunastu tysięcy lat wewnątrz Jaskini nad Huczawą w Tatrach Bielskich odkryli m.in. polscy archeolodzy. To kamienne ostrza używane przez myśliwych. Do tej pory w żadnej z tatrzańskich jaskiń nie odkryto pradziejowych przedmiotów.

SIERPIEŃ

- Unikalną, trójwymiarową mapę Drogi Mlecznej zaprezentowali w prestiżowym piśmie „Science” naukowcy z Obserwatorium Astronomicznego UW, pracujący w ramach projektu Optical Gravitational Lensing Experiment (OGLE). Mapa dostarcza nowych informacji na temat m.in. historii naszej Galaktyki.

- Niecodzienna uroczystość odbyła się przy wulkanie Okjokull niedaleko stolicy Islandii Reykjaviku. Władze tego kraju oficjalnie uhonorowały zanik lodowca na tym wulkanie i odsłoniły tablicę, będącą wezwaniem dla przyszłych pokoleń.

WRZESIEŃ

- Dr hab. Michał R. Szymański z Gdańska i dr Rafał Banka z Krakowa to polscy laureaci prestiżowego Starting Grant – Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych

(ERC). Znaleźli się oni w gronie ponad 400 nagrodzonych naukowców.

PAŹDZIERNIK

- Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny i fizjologii zdobyli William G. Kaelin Jr, Sir Peter J. Ratcliffe i Gregg L. Semenza „za odkrycia dotyczące tego, w jaki sposób komórki wykrywają tlen i dostosowują się do jego dostępności”. W dziedzinie fizyki laureatami zostali: James Peebles, Michel Mayor i Didier Queloz. Nagrodzono ich „za odkrycia teoretyczne w dziedzinie fizycznej kosmologii” oraz „za odkrycie egzoplanety okrążającej gwiazdę podobną do Słońca”.

John B. Goodenough, M. Stanley Whittingham i Akira Yoshino zostali laureatami w dziedzinie chemii. Badaczy doceniono za opracowanie lekkich i pojemnych akumulatorów litowo-jonowych (powszechnie nazywanych bateriami litowo-jonowymi).

- W wieku 85 lat zmarł radziecki kosmonauta Aleksei Leonow, pierwszy człowiek, który wyszedł w otwartą przestrzeń kosmiczną. Kosmiczny spacer Leonowa w czasie lotu statku Woschod 2 trwał zaledwie 12 minut. Kosmonauta oddalił się od statku na odległość 5 metrów, ubezpieczany liną z kablem telefonicznym.

- Kości pliozaurów – potężnych drapieżników morskich żyjących w Jurze, czyli przed ok. 150 mln lat, odkryli polscy paleontolodzy pod Iłżą (Mazowieckie). Szczątki tych największych, jurajskich drapieżników morskich odkryto w Europie do tej pory tylko w kilku miejscach.

LISTOPAD

- W życie zapisy weszły zapisy nowelizacji ustawy o PAN oraz niektórych innych ustaw, podpisanej przez prezydenta Andrzeja Dudę. Nowelizacja wprowadziła dla naukowców z instytutów PAN korzystniejsze przepisy dotyczące wynagrodzenia - analogiczne do przepisów dla naukowców z uczelni publicznych.

- Fotony – niemające masy i poruszające się z prędkością światła cząstki – da się sprytnymi sztuczkami „zatrzymać” i skłonić, by zachowywały się jak zupełnie inne cząstki – posiadające masę i reagujące na pole magnetyczne elektrony. Pokazał to w publikacji w „Science” zespół Polaków.

GRUDZIEŃ

- Dżuma Justyniana, czyli epidemia, która ogarnęła Cesarstwo Bizantyjskie w pocz. VI w. – wbrew utartej wśród historyków opinii – nie zdziesiątkowała jego populacji. Interdyscyplinarne badania m.in. polskich uczonych wykazały, że jej skala była zdecydowanie mniejsza.

Sportowe pożegnanie roku

PIŁKA NOŻNA Już po raz 16 Ognisko TKKF Omega zorganizowało ostatni mecz roku. Spotkanie zostało rozegrane na Orliku Szkoły Podstawowej nr 52 w Lublinie

Do rywalizacji stanęły zespoły: Omega Felin i Alfa Felin. Po regulaminowym czasie gry był remis 3:3, dlatego do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne. A te ciut lepiej strzelali zawodnicy drugiej z ekip, którzy pokonali rywali 3:2. Ostatnią bramkę w 2019 roku zdobył za to Dawid Adamczyk – po świetnym strzale bezpośrednio z rzutu wolnego.

– Tradycji stało się zadość. Po raz 16 Ognisko TKKF Omega w Lublinie zorganizowało ostatni mecz roku. Na boisku SP 52 na Felinie padły chyba ostatnie bramki w 2019 roku. I pomyśleć, że w Krakowie po raz 100 wielka Cracovia strzela pierwszego gola roku 2020 a w Lublinie Omega z 38-letnią tradycją zdobywa po raz 16 ostatnią bramkę roku. Jesteśmy z tego dumni – mówi Zbigniew Furman.

(LUKISZ)

Omega – Alfa Felin 3:3, 2:3 w rzutach karnych

Bramki: Dawid Adamczyk 2, Adrian Glowacki – Krzysztof Zarzycki 2, Artem Lipnevich.

Omega: Adrian Glowacki, Dawid Adamczyk, Bartosz Gajo, Bartosz Grabowiec, Patryk Wojtowicz, Dawid Lis.

Alfa Felin: Wiktor Harasimiuk, Artem Lipnevich (Białoruś), Paweł Gaś, Kacper Tokarski, Oleh Vernitskiy (Ukraina), Przemysław Zarzycki, Krzysztof Zarzycki, Michał Kołodziej.

Avia ma nowych piłkarzy

PIŁKARSKA III LIGA W przerwie zimowej klub ze Świdnika dokona trzech transferów. Dwa z nich są już przesądzone. Do żółto-niebieskich dołączą: Krystian Mroczek i Paweł Uliczny

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mroczek w latach 2016-2019 zakładał już koszulkę Avii. W tym czasie wystąpił w 93 meczach ligowych i zdobył 16 goli. Przed startem obecnych rozgrywek nie porozumiał się jednak z działaczami w sprawie nowego kontraktu i zdecydował się wyjechać z kraju. W końcówce rundy jesiennej wrócił do Polski i zagrał kilka spotkań dla czwartoligowej Victorii Żmudź.

Uliczny to z kolei wychowanek świdnicki, który jednak nie miał jeszcze okazji zagrać dla pierwszej drużyny. W wieku 17 lat trafił do Śląska Wrocław i grał dla tego klubu w Młodej Ekstraklasie, a także trzeciroligowych rezerwach. Później przez chwilę występował w Radomiaku aż w 2016 roku trafił do Chelmskiej, której barwy reprezentował do teraz.

– Można powiedzieć, że dwa transfery już mamy. Krystian Mroczek i Paweł Uliczny dogadali się z działaczami. Trzeci nowy zawodnik? Z tym musimy się jeszcze wstrzymać. Mogę jednak powiedzieć, że więcej ruchów kadrowych nie będzie. Trzy wzmocnienia w pełni nam wystarczą – mówi Łukasz Mierzejewski, trener żółto-niebieskich. – Nie chcemy robić dużych rozszarad w naszej kadrze. Jestem zadowolony z naszego okienka transferowego, tych trzech chłopaków, to na pewno będą wzmocnienia. Zarząd naprawdę się postarał i cieszę się, że tak szybko załatwiliśmy kwestię transferów w zimie – dodaje popularny „Mierzej”.

Skoro zatrudniają, to znaczy, że musieli też zwolnić. Wiadomo, że w zimie żółto-niebieskich opuszczą: Mateusz Lusiusz (nie przedłużył kontraktu) i Krzysztof Jaśkiewicz, który rozwiązał swój kontrakt. Ten drugi z powodu problemów zdrowotnych i tak ani razu nie pojawił się jednak na boisku. Niewykluczone, że do Stali Kraśnik wróci jeszcze Dariusz Partyka. Nastolatek na jesieni zaliczył osiem występów, ale tylko raz pojawił się na murawie od pierwszego gwizdka. W sumie uzbierał też tylko około 130



Krystian Mroczek znowu założy koszulkę Avii
FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

minut gry. Wszystko wskazuje też na to, że od początku przygotowań do dyspozycji trenera będzie Eryk Ceglarz, który stracił końcówkę rundy z powodu kontuzji.

W zimie żółto-niebiescy rozglądają się za jeszcze jednym wzmocnieniem – nie chodzi jednak o zawodnika, a o drugiego trenera. Dotychczasowy asystent pierwszego szkoleniowca Michał Macek rozwiązał swoją umowę i przeniósł się do

Hetmana Zamość. – Na pewno trudno będzie nam znaleźć trenera bramkarzy, bo takich na rynku nie ma zbyt wielu. Nie ma jednak co ukrywać, że ktoś do pomocy jest potrzebny i rozmowy w tej sprawie trwają – wyjaśnia opiekun klubu ze Świdnika.

Jego podopieczni na pierwszym treningu w 2020 roku spotkają się 7 stycznia.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Gdzie zagra Auba?

Powiedzieć, że Arsenal nie spełnia w tym sezonie oczekiwań kibiców, to nic nie powiedzieć. „Kanonierom” bliżej do strefy spadkowej niż do miejsca gwarantującego grę w europejskich pucharach. A to oznacza, że czołowi piłkarze będą chcieli w lecie opuścić klub. Jednym z takich graczy jest Pierre-Emerick Aubameyang. Najlepszy strzelec zespołu nie narzeka na brak ofert. Od dawna mówi się, że byłby mile widziany w Barcelonie. Teraz pojawiają się plotki, że „Aubę” chciałby także zatrudnić Inter. Gabończyk do tej pory zagrał 89 meczów dla Arsenalu i strzelił w nich 56 goli, a dodatkowo zaliczył 13 asyst. Jego umowa wygasa w czerwcu 2021 roku, a to oznacza, że londyńczycy mają coraz mniej czasu, żeby przedłużyć kontrakt lub zarobić coś na swoim kapitanie. Po niedawnej porażce w derbach z Chelsea (1:2) pojawiły się nawet informacje, że Aubameyang poprosił o zgodę na odejście już w styczniu.

Rozchwytywany obrońca

Rozpoczął się nowy rok, a wraz z nim ruszyło zimowe okienko transferowe. Wicelider Premier League Leicester City może się spodziewać kilku ofert za swojego bocznego obrońcę – Bena Chilwella. Według tamtejszych gazet parol na reprezentanta Anglii zagigł przede wszystkim: Chelsea i Manchester United. Kwota transferu? Minimum 60 milionów funtów. 23-latek w obecnych rozgrywkach 16 razy pojawiał się na boisku i zapisał na swoim koncie: jednego gola, a także 16 asyst.

(LUKISZ)

Szykują się przetasowania w kadrze

PIŁKARSKA IV LIGA Lublinianka wróci do treningów 10 stycznia. W składzie drużyny zanoszą się na kilka zmian

Poprzednim sezonie apetyty na Wieniawie trochę urosły. W końcu poprzednie rozgrywki podopieczni trenera Dariusza Bodaka zakończyli na trzecim miejscu w tabeli. Niestety, ostatnie miesiące nie były dla Jarosława Milcza i jego kolegów zbyt udane. Plaga kontuzji, kłopoty ze strzelaniem goli, a do tego mnóstwo czerwonych kartek. Efekt? Dopiero siódma pozycja w tabeli i strata aż 15 punktów do lidera. Lublinianka kiepsko spisywała się też na swoim boisku. O ile w poprzednim sezonie przegrała w roli gospodarza zaledwie jeden mecz – i to w ostatniej kolejce, to obecnie ma już na koncie cztery porażki przed własną publicznością.

– Na razie ciężko powiedzieć, co będzie się działo w naszej kadrze. Rozmawiamy z zawodnikami i prezesem, na razie czekamy jednak na rozwój wydarzeń. Decydujące będą dwa pierwsze tygodnie stycznia. Do tej pory nikt z piłkarzy nie mówił, że chce odejść, ale jakieś przetasowania na pewno będą. Zarówno z woli zawodników, jak i klubu. Musimy jednak to wszystko dokładnie przemyśleć i po świętach zaczniemy działać – wyjaśnia Dariusz Bodak, trener drużyny z Lublina.

Jego podopieczni w zimie na pewno rozegrają siedem sparingów. Pierwsze zajęcia w nowym roku zaplanowano na piątek, 10 stycznia. Dzień później odbędzie się gra wewnętrzna. Pierwszy mecz kontrolny klub z Wieniawy rozegra za to 1 lutego. Ry-



walem będzie wówczas Garbarnia Kurów. W następnych

tygodniach drużynę czekają sparingi z: Kłosem Chelmem

(8 lutego), Świdnicą Małą (15 lutego),

Lublinianka zakończyła 2019 rok na siódmym miejscu w tabeli

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Orionem Niedzwiczą (19 lutego), Energią Kozienice (22 lutego), Chelmską Chelmem (29 lutego) oraz Prochem Pionki (7 marca). Runda wiosenna w IV lidze wystartuje w weekend 21-22 marca. Na inaugurację Lublinianka zagra u siebie z Granitem Bychawą, z którym gładko przegrała kilka miesięcy temu aż 0:3.

Wszystko wskazuje na to, że normalnie od pierwszego dnia przygotowań w treningach będą mogli uczestniczyć gracze, którzy na jesieni mieli sporo problemów ze zdrowiem. Chodzi o: Jakuba Bednarę, Grzegorza Mulawę, czy Dominika Ptaszyńskiego.

Arkadiusz Maksymiuk pożegna się z Wisłą?

PIŁKARSKA III LIGA Nowy trener klubu z Puław Mariusz Pawlak w zimie dokona kilku korekt w kadrze swojego zespołu. Z klubem pożegnało się już czterech zawodników, a piątym może być Arkadiusz Maksymiuk, który w Dumie Powiśla występuje od siedmiu lat

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Popularny „Maks” trafił do Wisły w lecie 2012 roku z Podlasia Biała Podlaska. Z Dumą Powiśla wywalczył awans na zaplecze ekstraklasy i zaliczył w I lidze 28 występów. Klub z Puław reprezentował także w II i III lidze. W sumie przez te wszystkie lata uzbierał 183 ligowe mecze. I zdobył w nich 12 goli. W obecnych rozgrywkach ani razu nie pojawił się jednak na boisku z powodu kontuzji. W poprzednim sezonie w starciu z Avią Świdnik pomocnik złamał nogę. Powoli wraca jednak do zdrowia i wszystko wskazuje na to, że będzie mógł rozpocząć treningi w styczniu. Pytanie tylko, w jakim klubem?

– Trudno na razie powiedzieć, czy Arek z nami zostanie. Jeszcze zobaczymy, jak potoczy się sytuacja. Jeżeli jednak będzie musiał odejść, to nie mam wątpliwości, że bez problemu znajdzie sobie nowy klub – mówi Marcin Popławski, drugi trener Wisły. Według plotek 27-latek może trafić do Lewartu Lubartów. Lider IV ligi ponoć chętnie widziałby u siebie także dwóch innych zawodników puławian, którzy dostali wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów: Krystiana Żeliskę i Konrada Szczotkę. Dodatkowo na wiosnę kibice nie zobaczą już w składzie Piotra Zmorzyńskiego, któremu wygasła umowa. „Bulwa” może przenieść się do drugoligowej Stali Stalowa Wola.



Arkadiusz Maksymiuk może w zimie zamienić Wisłę Puław na Lewart Lubartów

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Wisła chce wzmocnić skład przede wszystkim na pozycji napastnika. Przydałby się także środkowy obrońca, skoro z klubem pożegnał się także Piotr Rogala. I tak się składa, że nowym nabytkiem ekipy trenera Pawlaka ma być Błażej Cyfert, który od 1,5 roku zakładał koszulkę Stali Rzeszów. Ostatnio rozwiązał jednak umowę z tym klubem. Wcześniej 27-latek występował także w: Lechu Poznań (Młoda Ekstraklasa), Rakowie Częstochowa, Olimpii Zambrów, czy Pod-

halu Nowy Targ. W obecnych rozgrywkach w II lidze zaliczył osiem gier i zdobył jednego gola.

– Nie chcę wychodzić przed szereg, bo poszukiwaniem zawodników zajmują się przede wszystkim dyrektor sportowy i trener Pawlak. Mogę jednak powiedzieć, że rozglądamy się przede wszystkim za napastnikiem. W zasadzie każdy klub chciałby znaleźć skutecznego atakującego, więc wiadomo, że to nie jest łatwe. Tym bardziej w zimie – wyjaśnia trener Popławski.

Szkoleniowiec przyznaje też, że Przemysław Skałcki będzie mógł rozpocząć przygotowania z resztą drużyny. Inny z długo kontuzjowanych zawodników – Włodzimierz Puton zdążył już zagrać w ostatnim meczu 2019 roku z Motorem Lublin. Nadal trzeba będzie za to poczekać na pozyskane go w lecie z Legii Warszawa Mateusza Szyszkowskiego. – Przemek ćwiczył już z nami przy okazji okresu roztrenowania. Po jego kontuzji nie ma już śladu. Gorzej wygląda sytuacja

„Szyszki”. Mateusz ma za sobą uraz więzadeł krzyżowych, a to oznacza przynajmniej osiem miesięcy przerwy. Na pewno nie będziemy też przyspieszać jego powrotu, bo lepiej poczekać tydzień dłużej niż pozwolić mu wrócić zbyt wcześnie. Myślę, że dołączy do nas dopiero w trakcie rundy wiosennej – przekonuje drugi trener Dumy Powiśla.

Puławianie zajęcia rozpoczną 7 stycznia. Pierwszy mecz kontrolny – z drugim zespołem Wisły rozegrają za to 22 stycznia.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 3-6 STYCZNIA

Piłka ręczna

● **PGNiG Superliga kobiet:** MKS Perła Lublin – Piotrcovia Piotrków Trybunalski, w piątek o godz. 17 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **Puchar EHF kobiet:** MKS Perła Lublin – CS Gloria 2018 Bistrita – Nasaud, w niedzielę o godz. 17 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **I liga kobiet:** MKS AZS UMCS Lublin – MTS Kwidzyn, w sobotę o godz. 15 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Siatkówka

● **Krispol 1.liga mężczyzn:** LUK Politechnika Lublin – BBTS Bielsko-Biała, w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie.

● **II liga kobiet:** AZS UMCS Lublin – Poprad Stary Sącz, w sobotę o godz. 17 w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie.

Piłka nożna

● **VII Halowy Puchar Omegi,** w niedzielę od godz. 9 w hali SP 52 przy ul. Jagiello w Lublinie.

● **XXVII Mistrzostwa Lublina w Halowej Piłce Nożnej 2019/2020,** w niedzielę w hali Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej w Lublinie. **Program zawodów:** Osada – Ale-Taxi (14.30) ● Brak Tłenu – Omega (15) ● Ale-Taxi – Prusaki (15.30) ● Osada – Spizarnia (16) ● Brak Tłenu – Alfa (16.30) ● Spizarnia – Prusaki (17) ● Alfa – Spartan (17.30).

Futsal

● **Puchar Polski:** AZS UMCS Lublin – Bocheńskie Stowarzyszenie Futsal, w poniedziałek o godz. 15 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

(LUKISZ)

Nasi w jedenastce jesieni

PIŁKARSKA III LIGA Portal podkarpacie.live.pl poprosił kibiców o wybranie najlepszej jedenastki w grupie czwartej. W składzie znalazła się spora grupa zawodników z naszego regionu

Według kibiców pierwszą część sezonu 2019/2020 był Sebastian Ciołek ze Stali Kraśnik. W obronie nie znalazło się miejsce dla żadnego z naszych piłkarzy. Co innego, jeżeli chodzi o linię pomocy, bo tym razem mamy trzech z czterech przedstawicieli. To: Rafał Król (Stal), Tomasz Swędrowski, a także Patryk Czulowski (Chelmianka). Trzeba jeszcze dodać, że pozyskany w lecie z Bytówii Bytów Swędrowski został uznany pomocnikiem rundy.

W napadzie też są znajome twarze: Michał Paluch (Motor) i Wojciech Białek



Tomasz Swędrowski z Motoru Lublin został wybrany pomocnikiem rundy

FOT. TOMASZ LEWTAŁ/MOTORULUBLIN

(Avia). Temu pierwszemu przypadł dodatkowo tytuł

atakującego pierwszej części rozgrywek z dorobkiem

ponad 1100 głosów. Piłkarzy z województwa lubelskiego

nie brakuje też w gronie rezerwowych. Kibice wybrali na ławkę: bramkarza Stali Jakuba Borusińskiego, obrońcę Motoru Tomasza Brzyskiego oraz pomocnika żółto-biało-niebieskich Adama Nowaka. Co ciekawe, tylko w gronie rezerwowych znalazł się najlepszy snajper grupy czwartej Krzysztof Ropski z Siarki Tarnobrzeg. Przypomnijmy, że 23-latek ma na koncie 16 goli, ale może już nie poprawić tego dorobku, bo według plotek ma ofertę z pierwszoligowego Stomilu Olsztyn.

Jak informuje portal podkarpacie.live.pl w głosowaniu na jedenastkę rundy w III i IV lidze oddano ponad 32 tysiące głosów.

(LUKISZ)

JEDENASTKA RUNDY JESIENNEJ III LIGI

Bramkarz: Sebastian Ciołek (Stal Kraśnik). **Obroncy:** Kacper Drelich (Sokół Sieniawa), Patryk Kapuściński (Siarka Tarnobrzeg), Michał Dziubek (Korona II Kielce), Patryk Kołodziej (Hutnik Kraków).

Pomocnicy: Rafał Król (Stal Kraśnik), Dominik Ochół (Sokół Sieniawa), Tomasz Swędrowski (Motor Lublin), Patryk Czulowski (Chelmianka Chelm). **Napastnicy:** Michał Paluch (Motor Lublin), Wojciech Białek (Avia Świdnik).

Rezerwowi: Jacek Borusiński (Stal Kraśnik), Tomasz Brzyski (Motor Lublin), Patryk Wilk (Wisła Sandomierz), Damian Łanucha (Wisłoka Dębica), Adam Nowak (Motor Lublin), Krzysztof Pietluch (Włoczek Wólka Pełkińska), Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg).

Wspomoże doświadczeniem

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Azoty Puławy wznowiły treningi po świąteczno-noworocznej przerwie. Nowym zawodnikiem puławskiego klubu został Aliaksandr Bachko

Do kadry Azotów dołączył 30-letni środkowy rozgrywający z Białorusi. Ostatnio grał w Mieszkowie Brześć, z którym występował w Lidze Mistrzów. W swoim życiorysie ma też występy w Pucharze EHF z SKA Mińsk. Reprezentował również barwy fińskiego Riihimaeki Cocks. Z tym klubem przez dwa lata rywalizował w Lidze Mistrzów. Bachko ma 189 cm wzrostu, z Azotami związał się 1,5-letnim kontraktem z opcją przedłużenia na kolejne lata. Tym samym puławski klub będzie miał trzech środkowych rozgrywających. Na tej pozycji występują już Jakub Moryń i Bartosz Kowalczyk. – Zatrudnienie Białorusina zwiększy rywalizację na środku rozegrania. Bardzo liczymy też na doświadczenie naszego nowego rozgrywającego.



Nowy nabytek Azotów Aliaksandr Bachko ma wzmocnić środek rozegrania
FOT. COCKS.FI/KS AZOTY PUŁAWY

Nasi młodzi rozgrywający będą mogli korzystać z dorobku starszego kolegi – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów. Od 2 stycznia drużyna Azotów powróciła do zajęć, podobnie jak trener Michał Skórski, który ostatnio prowadził zgrupowanie kadry B piłkarzy ręcznych. **(GROM)**

ODSZEDŁ BYŁY TRENER AZOTÓW

31 grudnia w wieku 71 lat zmarł Edward Kosiński – był trener między innymi Azotów Puławy. Puławski klub prowadził od 1 stycznia do 15 września 2006. W tym czasie utrzymał Azoty, ówczesnego beniaminka, w ekstraklasie. Swoje największe sukcesy święcił w Wiśle Płock. Był wychowawcą wielu pokoleń szczypiornistów. – Okres pracy spędzony w Puławach wspominam bardzo dobrze. Udało nam się utrzymać miejsce w ekstraklasie. Do tej pory ten klub wspominam z dużym sentymentem. Pamiętam, że kiedy przychodziłem do Puław, wiele osób pukało się w czoło. Mówili „skoro przed tobą inni nie dali rady, to tobie też nie uda się utrzymać dla nich miejsca w ekstraklasie”. A jednak się udało. Cieszę się, że Azoty są teraz w krajowej czołówce. Udało mi się dołożyć do tego swoją cegiełkę – mówił już po odejściu z Puław trener Kosiński, cytowany przez stronę klubową. Z Wisłą Płock w sezonie 2001/2002 Kosiński zdobył pierwsze dla tego klubu mistrzostwo Polski. Prowadził ten zespół w rozgrywkach Ligi Mistrzów. Trenował też Kasztelana Sierpc i Nielbę Wągrowiec. 3 stycznia Edward Kosiński skończyłby 72 lata.

Ostatnia prosta przed Euro

PIŁKA RĘCZNA Pięciu zawodników Azotów Puławy weźmie udział z reprezentacją Polski w trzydniowym turnieju w Hiszpanii. Białoczerwoni zagrają tam kolejno z Rosją, Hiszpanią i Portugalią. Mecze Polaków pokaże TVP Sport

Na Memoriał Barcenasa selekcjoner Patryk Rombel zabral 19-osobową kadrę, dla której będzie to ostatni etap przygotowań do mistrzostw Europy. Zanim jednak przyjdzie Polakom rywalizować w grupie ze Słowenią, Szwajcarią i Szwecją, kontrolnie zmierzą się w piątek z Rosją, w sobotę z Hiszpanią i dzień później z Portugalią. Na koniec trener dokona wyboru szesnastki, która wystąpi na Euro 2020. Pierwsza decyzja opiekuna Białoczerwonych już za nim. Po Turnieju Czterech Narodów w Tarnowie zrezygnował z czterech zawodników: obrotowych Patryka Walczaka z TuS-N Luebecke i Mateusza Piechowskiego z Orlen Wisły Płock, środkowego rozgrywającego Macieja Zarzyckiego z Gwardii Opolo oraz lewoskrzydłowego Jana Czuwara z Górnika Zabrze. Do kadry dołączyli za to trzech graczy z Bundesligi: lewy rozgrywający Piotr Chrapkowski z SC Magdeburg, prawy rozgrywający Maciej Majdziński (Bergischer HC) i obrotowy Maciej Gębala (SC DHfK Lipsk). Swoich szans na wyjazd na ME szukać będą zawodnicy Azotów Puławy. To obrotowy Dawid Dawydzik, lewoskrzydłowy Piotr Jarosiewicz, prawy rozgrywający Antoni Łangowski oraz dwaj lewi rozgrywający Michał Szyba i Rafał Przybylski. Z puławskiej piątki największe szanse mają Dawydzik i Jarosiewicz. Na ich pozycjach selekcja już raczej została za-

mnęta. Rywalizacja będzie wśród rozgrywających, których w sumie jest dziewięciu. Mecze Polaków w Hiszpanii pokaże TVP Sport. **(GROM)**

KADRA POLSKI NA TURNIEJ W HISZPANII

Bramkarze: Mateusz Kornecki (PGE Vive Kielce), Łukasz Zakreta (Energa MKS Kalisz), Adam Morawski (Orlen Wisła Płock).
Lewi rozgrywający: Antoni Łangowski (Azoty Puławy), Szymon Sićko (Górniki Zabrze), Piotr Chrapkowski (SC Magdeburg).
Środkowi rozgrywający: Maciej Piliński (Energa MKS Kalisz), Adrian Konratiuk (Górniki Zabrze), Michał Olejniczak (SMS Gdańsk).
Prawi rozgrywający: Michał Szyba, Rafał Przybylski (obaj Azoty Puławy), Maciej Majdziński (Bergischer HC).
Lewoskrzydłowi: Przemysław Krajewski (Orlen Wisła Płock), Piotr Jarosiewicz (Azoty Puławy).
Prawoskrzydłowi: Arkadiusz Moryto (PGE Vive Kielce), Krystian Bondzior (Górniki Zabrze).
Obrotowi: Dawid Dawydzik (Azoty Puławy), Kamil Syprzak (Paris Saint-Germain HB), Maciej Gębala (SC DHfK Lipsk).

PLAN TRANSMISJI (TVP SPORT, TVPSPORT.PL, APLIKACJA MOBILNA TVP SPORT)

Piątek, 3 stycznia: Polska – Rosja (godzina 17) ● **sobota, 4 stycznia:** Hiszpania – Polska (18) ● **niedziela, 5 stycznia:** Portugalia – Polska (11).



Dawid Kubacki nie wspomina dobrze skoczni Bergisel. Czy w sobotę się przełamie?
FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Kubacki jest spokojny

SKOKI NARCIARSKIE Za nami dwa konkursy 68. Turnieju Czterech Skoczni. Po zmaganiach w Oberstorfie i Garmisch-Partenkirchen najlepsi skoczkowie świata przenoszą się do Austrii. W sobotę na skoczni Bergisel w Innsbrucku odbędzie się trzeci konkurs, a dwa dni później w Bischofshofen poznamy triumfatora tej prestiżowej imprezy

Przed rozpoczęciem 68. TCS za głównych faworytów uznawano Japończyka Ryoyu Kobayashiego i reprezentanta Austrii Stefana Krafta. Fachowcy oceniali też wysoko szanse Karla Geigera i Kamila Stocha. Tymczasem na półmetku zmagani najlepszym z Polaków jest Dawid Kubacki. I trudno się temu dziwić, bo 29-latek z Nowego Targu jest w tym sezonie najrówniejszym skaczącym z Białoczerwonych.

Kubacki zajął trzecie miejsce w Oberstorfie, a w Nowym Targu powtórzył ten wyczyn w Garmisch-Partenkirchen. Niewiele zresztą brakowało by nasz skoczek stanął na drugim stopniu podium, bo przegrał ze wspomnianym Geigerem zaledwie o punkt. Warto jednak pamiętać, że w TCS nie liczą się punkty za miejsca, jak w przypadku

Pucharu Świata (do którego co prawda ta impreza jest zaliczana), lecz zebrane noty ze wszystkich czterech konkursów. Na półmetku Kubacki traci do Geigera ledwie 3,2 pkt, co w przeliczeniu daje niespełna dwa metry. Z kolei strata do lidera cyklu – Kobayashiego – to 8,5 pkt, czyli około pięciu metrów.

Tym samym nasz skoczek wciąż ma prawo marzyć nie tylko o miejscu na podium, ale o i końcowym triumfie. By jednak tak się mogło stać musi pokazać klasę w Innsbrucku. Bergisel nie jest jednak jego ulubioną skocznią, a najlepszym wynikiem na tym obiekcie było 17 miejsce przed trzema laty. Kubacki podchodzi do tego z dużym spokojem. – Nie skupiam się na rywalach, bo nie mam wpływu na to, co zrobią inni. Staram się też nie zwracać

zbytnej uwagi na klasyfikację generalną turnieju. Dla mnie najistotniejsze jest to, co pokażę w pozostałych konkursach. Koncentrując się na swoich zadaniach, mogę otworzyć sobie drogę do szczęśliwego zakończenia niemiecko-austriackich zmagani – przekonuje cytowany przez portal skijumping.pl.

Wszystko wskazuje więc na to, że kluczowe będą właśnie najbliższe zawody. Dwa dni później ostatni konkurs TCS zostanie rozegrany w Bischofshofen, a rekordzistą tamtego obiektu jest właśnie Kubacki, który w minionym sezonie wyładował na 145 metrze.

Dwa ostatnie konkursy 68. TCS będzie można śledzić na antenie TVP 1, TVP Sport, a także w Eurosporcie, gdzie poza konkursami kibice będą mogli obejrzeć również

kwalifikacje do austriackiej części zmagani. Relację z konkursów można będzie obejrzeć także w internecie pod adresem sport.tvp.pl

HARMONOGRAM POZOSTAŁYCH KONKURSÓW 68 TCS

Innsbruck, 3 stycznia: kwalifikacje (godz. 14) ● **4 stycznia:** konkurs indywidualny (14). **Bischofshofen, 5 stycznia:** kwalifikacje (godz. 16.30) ● **6 stycznia:** konkurs indywidualny (17.15).

KLASYFIKACJA 68. TURNIEJU CZTERECH SKOCZNI PO DWÓCH KONKURSACH

1. Ryoyu Kobayashi 587, 2 pkt ● 2. Karl Geiger 580,9 pkt ● 3. Dawid Kubacki 578,7 pkt ● 4. Marius Lindvik 568,3 ● 5. Stefan Kraft 554,1 ●●● 7. Piotr Żyła 543,7 pkt ●●● 19. Kamil Stoch 524,5 pkt.

Odeszła legenda

KOSZYKÓWKA To jemu zawdzięcza się stworzenie największej sportowej potęgi na całym świecie. Prawnik z wykształcenia, który zamienił koszykówkę w ogólnowiatowy fenomen. Wśród działaczy, trenerzy, zawodnicy oraz kibice pożegnali byłego komisarza ligi NBA Davida Sterna

Krzysztof Kurasiewicz

Dawid Stern zmarł w środę. Kilkanaście dni wcześniej trafił do szpitala – doznał wylewu krwi do mózgu. Lekarze stoczyli walkę o jego życie, ale nie zdołali go uratować. – Osiągnął pan coś, co przekroczyło oczekiwania wszystkich. Stworzył pan najpotężniejszą ligę na świecie – napisał Marcin Gortat, były koszykarz NBA, na swoim koncie na Twitterze. 77-latek był czwartym komisarzem w historii ligi NBA. Wcześniej to stanowisko zajmowali Maurice Podoloff, J. Walter Kennedy oraz Larry O'Brien (jego nazwisko nosi trofeum, które zdobywa się za zwycięstwo w finałach NBA). Stern był najdłużej urzędującym komisarzem w historii amerykańsko-kanadyjskich rozgrywek – objął stery w 1984 roku i zszedł ze sceny 30 lat później. W opinii wielu ekspertów to właśnie on uczynił z NBA markę



David Stern był komisarzem NBA przez 30 lat
FOT. WIKIPEDIA

rozpoznawalną na całym świecie i wytyczył szlak dla swoich następców. Dzięki niemu amerykańsko-kanadyjskie rozgrywki mogły śledzić miliony fanów na całym globie. Co więcej, liga konsekwentnie staje się częścią sportowego życia koszykarzy i kibiców także na innych kontynentach.

– Bez Davida Sterna NBA nie byłoby tym, czym jest teraz. Poprowadził ligę przez trudny okres i zamienił ją w ogólnowiatowy fenomen. Stworzył przy tym szanse dla wielu zawodników, chociaż niewiele osób potrafiło sobie to wyobrazić – powiedział Michael Jordan, legenda ligi NBA.

W 1984 roku, jako świeżo upieczony komisarz ligi, David Stern poprowadził swój pierwszy Draft i niejako wprowadził nowych zawodników do NBA. Pierwszym nazwiskiem, które odczytał, było to należące do Hakeema Olajuwona, jednego z najlepszych graczy w historii koszykówki. Bardzo znamienne jest to, że to właśnie Amerykanin, pochodzący z Nigerii, symbolicznie pożegnał Sterna w 2013 roku, również przy okazji Draftu. Niespełna siedem lat temu pojawił się na scenie obok komisarza, kiedy ten wprowadzał do ligi ostatniego zawodnika w swojej karierze. W 2014 roku 77-latek trafił do Galerii Sław koszykówki im. Jamesa Naismitha. Następcą Davida Sterna został jeden z jego podopiecznych Adam Silver. Obecny komisarz ligi miał okazję współpracować ze swoim mentorem przez 22 lata.

Więcej czasu na treningi

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin będą miały dodatkowy tydzień na przygotowanie się do powrotu do gry po przerwie świąteczno-noworocznej. Niedzielne, domowe spotkanie z Energa Toruń zostało przełożone

Na półmetku rywalizacji podopieczne Krzysztofa Szewczyka mogą się pochwalić ośmioma zwycięstwami i czterema porażkami. Daje im to piąte miejsce w lidze, tuż za plecami CCC Polkowice, które ma identyczny bilans, ale lepszy stosunek małych punktów. W swoim ostatnim meczu lublinianki musiały przełknąć gorycz przegranej – uległy na wyjeździe Artego Bydgoszcz 65:71 i nie przedłużyły swojej serii pięciu wygranych z rzędu. W najbliższą niedzielę akademicki z Lublina miały spotkać się przed własną publicznością w rewanżowym starciu z Energa Toruń. Jednak ten mecz został przełożony na 19 lutego. Zarówno w lubelskiej ekipie, jak i w toruńskiej, są zawodniczki, które będą brały udział w ten weekend w ćwierćfinałach rozgrywek juniorek starszych. W najbliższym meczu ligowym zielono-białe zmierzają na wyjeździe z PolskaStrefalnwestyj Enea Gorzowem Wielkopolskim. To spotkanie zaplanowano na 12 stycznia. (KYKU)

Multi Multi (2.01), godz. 14

5, 20, 22, 23, 27, 28, 29, 37, 38, 42, 45, 47, 50, 51, 52, 54, 58, 66, 70, 76. Plus 42.

Multi Multi (1.01), godz. 21.40

5, 9, 10, 15, 19, 21, 27, 30, 33, 44, 48, 51, 53, 58, 63, 65, 66, 67, 72, 77. Plus 5.

Mini Lotto (1.01)

2, 17, 21, 25, 35.

Ekstra Pensja (1.01)

18, 24, 28, 30, 32 – 1.

Ekstra Premia (1.01)

1, 6, 10, 19, 28 – 4.

Kaskada (2.01), godz. 14

2, 5, 9, 10, 11, 14, 16, 17, 18, 20, 22, 23.

Kaskada (1.01), godz. 21.40

1, 5, 6, 8, 12, 13, 15, 16, 19, 20, 21, 24.

Super Szansa (2.01), godz. 14

4, 1, 6, 1, 3, 6, 3.

Super Szansa (1.01), godz. 21.40

9, 9, 6, 4, 3, 5, 7.

Czas na pucharowe emocje

PIŁKA RĘCZNA KOBIEĆ MKS Perła Lublin wraca do regularnego grania. Podopieczne Roberta Lisa najpierw w piątek zmierzają się z Piotrcovią Piotrków Trybunalski w ramach Superligi. Już w niedzielę zagrają natomiast z CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud w 1 kolejce fazy grupowej Pucharu EHF

Dla mistrzyń Polski to pierwsze mecze o stawkę po ponad miesięcznej przerwie. Przypomnijmy, że była ona spowodowana mistrzostwami świata, które odbywały się w Japonii. I chociaż udział przedstawicielek Superligi w nich był znikomy, to jednak większość handballowego świata miała w tym okresie przymusową pauzę.

Szczyptornistki Perły jednak nie miały zbyt dużo czasu na odpoczynek. Robert Lis wykorzystał ten okres na spokojny trening, a szczyptornistki miały też sporo obowiązków marketingowych. Całość została zwieńczona turniejem Bogdanka Cup, gdzie Perła zajęła drugie miejsce za Młynami Stośław Koszalin. – To był specyficzny czas, praktycznie drugi okres przygotowawczy. Dobrze, że mieliśmy turniej Bogdanka Cup, bo mogliśmy sprawdzić swoją formę na tle ligowych przeciwników – mówi Karolina Kochaniak.

Rozgrywająca Perły jest jedną z tych zawodniczek, które wykorzystała przerwę na wyleczenie urazów. Niestety, lista kontuzjowanych, bardzo długa już jesienią, w zimie jeszcze się wydłużyła. Obecnie znajduje się na niej sześć zawodniczek – Małgorzata Stasiak, Aleksandra Rosiak, Valentina Błaże-



Przed mistrzyniami Polski pierwsze mecze o stawkę po ponad miesięcznej przerwie
FOT. KRZYSZTOF MAZUR

vić, Marta Gęga, Sylwia Matuszczyk i Aneta Łabuda. Najbliżej powrotu są dwie ostatnie, chociaż nie wiadomo czy stanie się to już w najbliższy weekend. – Kontuzje przeszkadzają podczas spotkań, bo przecież uniemożliwiają odpoczynek niektórym zawodniczkom. To odbija się negatywnie na postawie

zespołu w końcówkach spotkań. Każda kontuzja jest inna i ciężko wskazać jedną przyczynę takiego stanu rzeczy – mówi Robert Lis, opiekun Perły.

Najważniejszym spotkaniem w najbliższych dniach jest oczywiście mecz z rumuńskim CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud, które zainaugu-

ruje zmagania Pucharu EHF. Przypomnijmy, że mistrz Polski w grupie ma jeszcze duńskie Odense Handbold i węgierski ERD. Do fazy pucharowej awansują dwie najlepsze ekipy. – Chcemy pograć w Europie jak najdłużej. Mecze w Pucharze EHF będą trochę łatwiejsze niż te w Lidze Mistrzyń, dlatego liczę, że będziemy mogły stoczyć z przeciwnikami bardziej wyrównaną walkę – mówi Weronika Gawlik, bramkarka Perły.

Mimo, że Puchar EHF to europejska druga liga, nie oznacza to jednak, że Perła jest faworytem niedzielnego spotkania. Co więcej, urwanie jakiegokolwiek punktu któremuś z grupowych rywali będzie bardzo trudnym zadaniem. Awans do fazy pucharowej natomiast graniczy z cudem. Gloria, najbliższy przeciwnik Perły, to wymagający przeciwnik, a w jej składzie są ograne na europejskiej arenie Ioana Laura Pristavita, Dziyana Ilyina czy Mariana Costa. Spotkanie z rumuńską ekipą rozpocznie się o godz. 17 w hali Globus. Dwa dni wcześniej, w piątek, Perła zmierzy się z Piotrcovią Piotrków Trybunalski w ramach Superligi. Ten mecz rozpocznie się o godz. 17 w hali Globus.

KAMIL KOZIOL

Rywal z wysokiej półki

KRISPOL 1 LIGA SIATKARZY LUK

Politechnika Lublin zmierzy się z BBTS Bielsko-Biała. Początek sobotniego meczu w hali MOSiR przy al. Zygmuntońskich o godzinie 18

Lubelski beniaminek nie miał zbyt wiele czasu na świąteczny odpoczynek. Dwa tygodnie temu kibice w Lublinie i regionie mogli emocjonować się meczem na szczycie Krispol 1. Ligi. Przeciwnikiem podopiecznych trenera Macieja Kołodziejczyka był niepokonany lider Stal Nysa. Prowadzona przez byłego reprezentanta Polski drużyna gości doznała w Lublinie pierwszej porażki w sezonie (2:3). – Historyczna wygrana nad liderem z pewnością na długo pozostanie w naszych głowach – mówił po tamtym meczu lubelski szkoleniowiec.

Na początek rywalizacji w nowym roku do Lublina przyjedzie aktualnie trzecia drużyna rozgrywek. Z BBTS Bielsko-Biała LUK Politechnika mierzyła się już dwukrotnie w obecnym sezonie. W pierwszej rundzie lublinianie wygrali na terenie przeciwnika 3:1. Natomiast w trzeciej rundzie Pucharu Polski ulegli w hali MOSiR 0:3. – Przyjeżdża do nas bardzo solidna ekipa, która zajmowanym miejscem w tabeli potwierdza swoje duże możliwości – mówi trener Kołodziejczyk.

W klubie z Bielsko-Białej doszło w obecnych rozgrywkach do zmiany na trenerskiej ławce. Pracujących braci Pawła i Wojciecha Gradowskich zastąpił Holender Harry Brokking. Szkoleniowiec prowadził zespół już od spotkania z SMS PZPS I Spół w 7. kolejce Krispol 1. Ligi. Pod okiem nowego opiekuna BBTS zaczął pięć się w górę tabeli. Zespół wygrał osiem spotkań, przegrywając tylko raz – 0:3 na wyjeździe z odradzającym się z formą KPS Siedlce. Kadra sobotniego rywala LUK Politechniki to gracze z przeszłością w PlusLidze. Na przyjęciu jest Sergii Kapelus, na ataku Oleg Krikun, który przyszedł do BBTS z Yugry Samotlor Niżniewartowski. Za rozegranie odpowiada doświadczony Jarosław Macionczyk, a na środku bloku jest najlepszy blokujący ubiegłego sezonu Adrian Hunek. – Mecz rozgrywane zaraz po świąteczno-noworocznej przerwie są wielką niewiadomą. Z racji świąt i wolnego zawodnikom wypada kilka jednostek treningowych i czasami trudno jest ponownie wejść w rytm meczowy. Solidnie przepracowaliśmy minione dwa tygodnie. Jesteśmy żądni zwycięstwa choć będzie o nie bardzo trudno. Gramy jednak u siebie, liczymy na wsparcie naszych kibiców – zapowiada lubelski szkoleniowiec.

(GROM)



Wrócić do podstaw

ENERGA BASKET LIGA MKS Start Lublin gra z Enea Astorią w Bydgoszczy. Jeżeli podopieczni Davida Dedka wygrają, to będą rozstawieni w lutym turnieju Pucharu Polski

Przypomnijmy, że finałowy turniej odbędzie się w dniach 13-16 lutego w warszawskiej Arenie Ursynów. Weźmie w nim udział osiem ekip – siedem drużyn najwyższej sklasyfikowanych na dzień 6 stycznia 2020 r. oraz Legia Warszawa, jako gospodarz imprezy. Pierwsze trzy ekipy oraz Legia zostaną rozstawione w losowaniu ćwierćfinałów, a więc spotkają się z teoretycznie słabszym przeciwnikiem. Start walczy o trzecie miejsce po pierwszej rundzie z Anwilem Włocławek, Asseco Arka Gdynia i Treflem Sopot. Jeżeli w sobotę pokona zespół Enea Astoria Bydgoszcz, to bez względu na rezultaty w innych spotkaniach, zajmie trzecie miejsce i wywalczy rozstawienie. Porażka z beniamin-

Forma „Czerwono-czarnych” w ostatnich dniach starego roku gdzieś uleciała

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kiem uruchomi ligowy kalkulator, który będzie zależny przede wszystkim od wyników rywali. „Czerwono-czarni” do Bydgoszczy nie mogą jechać spokojni, ponieważ w ostatnich dniach starego roku ich forma gdzieś uleciała. Za nimi dwa słabsze mecze, zakończone nieznacznie porażkami z Polskim Cukrem Toruń i Legią Warszawa. Zławsza przegrana z tym ostatnim rywalem, najsłabszą ekipą w Energa Basket Lidze, spowodowała w lubelskim obozie sporo nerwowości. – Po dobrym początku sezonu poculiśmy się zdecydowanie zbyt pewnie. Dodatkowo, w tym stanie umocnił nas dobry początek meczu z Legią. Niestety, później nie zagraliśmy z wystarczającą agresywnością, a doszło do tego fatalna skuteczność. Nie trafiliśmy aż 8 rzutów z otwartych pozycji spod samego kosza. Jesteśmy mocno rozczarowani

i musimy wrócić do podstaw, czyli naszej gry z pierwszej części sezonu – mówi David Dedek, opiekun Startu. Lublinianie w Bydgoszczy muszą zachować wzmożoną czujność, ponieważ Astoria to wyjątkowo groźny przeciwnik. Beniaminek EBL przegrał wprawdzie trzy ostatnie mecze, ale mimo to zajmuje jedenastą pozycję w tabeli. Jej trenerem jest Artur Gronek, który w lecie był przymierzany do zastąpienia Davida Dedka w Starcie Lublin. Liderem jego zespołu jest ograny na polskich parkietach Adam Kemp. Mierzący 208 cm center z USA średnio zdobywa blisko 11 pkt na mecz. Uwagę należy zwrócić również na Mateusza Zębskiego czy A.J. Waltona. Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 19.30, a bezpośrednią transmisję z niego przeprowadzi platforma internetowa Emocje.tv.

KAMIL KOZIOL

KARTKA
Z KALENDARZA

1890

premiera baletu „Śpiąca królewna” z muzyką Piotra Czajkowskiego

1926

powstała amerykańska firma motoryzacyjna Pontiac

1929

urodził się Sergio Leone, włoski reżyser i scenarzysta filmowy

1950

Wyższa Szkoła Filmowa w Łodzi została przekształcona w Państwową Wyższą Szkołę Filmową

1954

wystartował włoski kanał telewizyjny Rai Uno

1964

premiera filmu „Gdzie jest generał” w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego

1965

powstał zespół Czerwone Gitary

1975

Telewizja Polska nadał pierwszy odcinek serialu „Droga”

1987

Aretha Franklin trafiła do Rock and Roll Hall of Fame

1993

pierwszy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

1999

NASA wystrzeliła sondę Mars Polar Lander

2

Oscary zdobył Mel Gibson za film „Braveheart - Waleczne Serce” (Najlepszy film i Najlepsza reżyseria). Aktor, reżyser i producent urodził się 3 stycznia 1956 roku



FOT. IMPERIAL CINERX

Tajni i fajni w akcji

DO ZOBACZENIA Animowana komedia, której akcja toczy się w świecie międzynarodowych szpiegów.

Zuchwały Lance jest najwspanialszym szpiegiem na świecie. Jest też przyzwyczajony, że ma do dyspozycji supergadżety agenta, oparte na najnowszych technologiach. Pod tym względem Lance i pozostali agenci polegają na technicznych geniuszach, działających za kulisami, którzy projektują te gadżety na potrzeby Agencji. Jednym z takich speców jest nieco ciamajdowaty Walter Beckett. To zupełnie przeciwieństwo Lance'a. Walter, 15-letni absolwent MIT stosuje inne podejście i wymyśla gadżety niezwykle skuteczne, lecz nie robiące krzywdy.

Wydarzenia przybierają nieoczekiwany obrót, gdy Walter i Lance odkrywają, że dziwnym zrządzeniem losu muszą polegać na sobie w całkiem nowy sposób. A jeśli ta niedobrana para nie sprawdzi się jako zgrany duet, cały świat znajdzie się w niebezpieczeństwie...

Reżyserami „Tajnych i fajnych” są Troy Quane i Nick Bruno na podstawie scenariusza Brada Copelanda i Lloyd'a Taylora oraz historii Cindy Davis. Inspiracją do filmu jest krótkometrażowy film animowany „Pigeon Impossible” Lucasa Martella.

Głosów głównym bohaterom użyczyli Will Smith i Tom Holland.

PREMIERA: w piątek, 10 stycznia.



Mam wiele pomysłów na siebie

NA PLANIE Monika Pietraśńska przyznaje, że szczególnie ciekawa wydaje jej się ostatnia polska produkcja filmowa „Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa”. Szczególnie urzekła ją rola Natalii Siwiec. - Nowy film „Jak zostałem gangsterem”, z tego, co słyszałam i widziałam, to bardzo dobra produkcja. Grają w niej znakomici aktorzy, tutaj muszę podkreślić wspaniałą rolę Natalii Siwiec. Zachęcam wszystkich do oglądania - mówi agencji Newseria Lifestyle Monika Pietraśńska.

Fotomodelka ma wiele pomysłów na siebie. W przyszłości planuje rozwijać się na różnych płaszczyznach. Chociaż kariera aktorska nie jest jej priorytetem, przyznaje, że gdyby pojawiła się propozycja ciekawej roli, poważnie by ją rozważyła.

- Mam wiele pomysłów na siebie, z minuty na minutę są



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

one zupełnie inne, zmieniają się. W chwili obecnej nie planuję grać w filmach. Jeżeli jednak będę mogła grać w nich gościnnie, to pewnie się skuszę. Zależy to także od reżyserii filmu i jego tematyki - tłumaczy.

Zdaniem fotomodelki najłatwiej zagrać postać podobną osobowościowo do samego siebie. Z racji na brak wykształcenia aktorskiego w takich rolach Pietraśńska czułaby się najlepiej. - Najfajniej jest, kiedy można grać po części siebie. Człowiek czuje się wtedy dobrze, a odegranie takiej roli nie sprawia mu trudności. Umówmy się też, że nie jestem profesjonalną aktorką, nie ukończyłam szkoły aktorskiej ani żadnych szkoleń, więc najlepiej i najłatwiej byłoby mi zagrać rolę odzwierciedlającą mnie samą.

NEWSERIA LIFESTYLE